„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 276 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 3 PAŹDZIERNIKA, (SATURDAY, OCTOBER 3), 1925

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Przełom ruchu robotniczego w Anglji

(Napisał dla Nowego Świata Leon Kunte)

Paryż, 24 września.

W dniach od 7—15 b. m., odbywał się w Anglji doroczny kongres krajowych Trade Unionów. Na kongres, do miasta Scarborough (hrabstwo Yorkshire) zjechało się 700 delegatów unijnych, reprezentujących 4 i pół miljona zorganizowanych robotników (ogólna liczba robotników w Anglji wynosi 7 miljonów, więc Trade Uniony reprezentują olbrzymią większość). Uchwały, zatwierdzone na wspomnianym kongresie są epokowem wydarzeniem w angielskim ruchu robotniczym i głównie dlatego zwlekałem z korespondencją, oczekując na dokładne sprawozdania drukowane i przyjazd A. P. Wills'a, znanego robotniczego publicysty i dziennikarza, który uczestniczył na kongresie i jest w posiadaniu cennych danych o nastrojach podczas obrad, z których nie omieszkałem skorzystać w ninjejszym artykule:

Na porządku dziennym kongresu znalazły się następujące ważne i bardzo drażliwe kwestje:

1. Współpraca z rosyjskiemi związkami zawodowemi;
2. Administracyjny rozdział pomiędzy Trade Unionami a Labour Party;
3. Przyjęcie komunistów do organizacyj zawodowych;
4. Uchwalenie praw wyjątkowych dla Zarządu Trade Unionów i
5. Formacja komitetów robotniczych w fabrykach i warsztatach.

Wszystkie, wyżej wymienione ustępy obrad zostały uchwalone i przegłosowane olbrzymią większością. Zastanówmy się tedy nad poszczególnemi rezolucjami, ich znaczeniem i wpływem na dalszy rozwój działalności Trade Unionów.

Dla uzupełnienia dodaję, że na kongresie, w charakterze obserwatorów, bawili dwaj przywódcy bolszewickich związków zawodowych w Rosji: Tomskij i Dogadow.

Kwestja współpracy z bolszewickiemi związkami zawodowemi (Trade Unionami) uzyskała trzy piątych głosów ZA. Rezolucja ta ma napozór znaczenie czysto lokalne, jednak w rzeczywistości jej skutki odbiją się głębokiem echem w łonie II Międzynarodówki (amsterdamskiej). Poruszany obecnie ustęp był na porządku dziennym jeszcze na zeszłorocznym kongresie, a ówczesne prezydjum przesłało całą sprawę do biura międzynarodówki, które miało ją załatwić. Tymczasem Amsterdam zwlekał i dopiero niedawno napół oficjalnie czynił Moskwie pewne propozycje, jednak do rokowań wcale nie doszło. Minął rok i delegaci Trade Unionów spotkali się powtórnie z problemem rosyjskim. Tymczasem panujące w Anglji bezrobocie i kryzys gospodarczy znacznie zradykalizowały poglądy przedstawicieli Trade Unionów i ci pod wpływem ciągle niespokojnej mniejszości postanowili rzecz samowolnie załatwić, t. j. bez decyzji Międzynarodówki, czem popełnili grubą niesubordynację. Uchwała zapadła wbrew wspomnianym pół-oficjalnym propozycjom Amsterdamu i grozi rozłamem pomiędzy angielskiemi Trade Unionami a główną organizacją międzynarodową kontynentu. Angielski ruch robotniczy znalazł się obecnie w obliczu trzech alternatyw: usunięcie nieporozumienia z II Międzynarodówką, stworzenie powszechnej organizacji anglo-saksońskiej lub... objęcia III Internacjonału. Przedwczesnem jeszcze byłoby robienie na ten temat jakichkolwiek domysłów lub przypuszczeń; mojem zdaniem Zarząd Trade Unionów się opamięta i przywróci status quo.

Prawdziwym triumfem ekstremistów była rezolucja o oddzieleniu Trade Unionów od Labour Party. Mniejwięcej od czasu swego założenia (1892 r.) Labour Party była politycznym rzecznikiem

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

WŁOCHY PRZECIWNE REWIZJI WERSALSKIEGO TRAKTATU POKOJU

Pakt gwarancyjny nieudałem przedsięwzięciem — mówią Włosi — Delegacja francuska w drodze do Lucarno

RZYM, 2 października. — Mimo, że Włochy znajdują się w pełni rokowań z Niemcami dla zawarcia traktatu handlowego, włoskie ministerjum spraw zagranicznych dało stanowczy wyraz swym przekonaniom, iż wersalski traktat pokojowy nie może być w niczem zmieniony.

Ciekawym jest fakt, iż dyplomaci włoscy w niedawnej przeszłości często atakowali wersalski traktat pokojowy a obecnie stają w jego obronie.

Odnośnie paktu gwarancyjnego, dla którego zawarcia została zwołana na poniedziałek, dnia 5-go października konferencja, odnoszą się nieprzychylnie i uważają go za przedsięwzięcie chybione, którego jedynym dodatnim wynikiem, może być utorowanie drogi dla przyszłych porozumień międzynarodowych dla utrwalenia powszechnego pokoju.

• • •

PARYŻ, 2 października. — Francuska delegacja na czele z ministrem spraw zagranicznych Briandem wyjechała dzisiaj automobilem do Lucarno, gdzie w przyszły poniedziałek ma się odbyć konferencja dla zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy Niemcami i aljantami.

Wydawnictwa Stinnesa przeszły w ręce bankierów

DREZNO, 2 października. — Grupa saksońskich bankierów wykupiła wielkie wydawnictwa publicystyczne będące własnością byłego finansisty niemieckiego Stinnesa za sumę dziesięć miljonów złotych marek.

Polska kluczem do załatwienia międzynarodowych zagadnień

Pakt gwarancyjny nie może być zawarty z pominięciem Polski — Zbliżenie polsko-rosyjskie pokrzyżowało plany niemiecko-angielskie

BERLIN, 2 października. — Polska odegra główną rolę przy zawarciu, lub niezawarciu paktu gwarancyjnego na konferencji w Locarno. Ostateczne stanowisko rządu polskiego, będzie w wielkiej mierze zależeć od stanowiska bolszewickiej Rosji.

Te dwa fakty wyłaniają się z mgły przedwstępnych konferencyj odbywanych w Berlinie pomiędzy Cziczerinem i przedstawicielami rządu niemieckiego w sprawie stosunków polsko - rosyjskich odnośnie stosunków rosyjsko - niemieckich oraz projektowanej przyjaźni pomiędzy Niemcami a państwami aljanckiemi.

Niemcy z niecierpliwością oczekują, kiedy Polska naśladując Czecho - Słowację zgłosi swe żądanie dla nawiązania z Niemcami rokowań dla zawarcia układu arbitrażowego regulującego sporne kwestje polsko - niemieckie w sprawie granicy niemiecko - polskiej.

Niemcy były przekonane, że rząd Polski jest gotowy do pójścia w ślady za rządem czeskim.

Tymczasem stało się zupełnie co innego. Zamiast przyjazdu Skrzyńskiego do Berlina, Cziczerin przyjechał do Warszawy i sprawa przyjazdu Skrzyńskiego do Berlina poszła w zapomnienie.

Natomiast nastąpiło zbliżenie polsko-rosyjskie — i możliwe przymierze polsko-rosyjskie gwarantujące Polsce granicę od strony Rosji.

Rozchodzi się teraz, co Polska wybierze? Czy utrzymanie przyjaznych stosunków z Zachodnią Europą i Frnancją, czy przyjaźń z bolszewicką Rosją i na jakich warunkach?

Niemcom niezmiernie na tem zależy. Zaś zadawalającej odpowiedzi na to pytanie może udzielić tylko Cziczerin. Jeżeli odpowiedź Cziczerina, będzie niezadawalająca, cały plan paktu gwarancyjnego spełznie na niczem.

Francja będzie jedynem państwem, które może przeciwstawić się planom Cziczerina i przeciągnąć Polskę na stronę aljantów. ofiarując Polsce gwarancje bezpieczeństwa od strony granicy Niemiec. W obecnej chwili Polska stała się kluczem polityki międzynarodowej. Francja może zgodzić się na pakt gwarancyjny jeżeli Niemcy zobowiążą się nie zaatakować Polski. Gdyby Anglja z Niemcami usiłowały sprzeciwiać się temu warunkowi niemiecko - angielski pakt gwarancyjny spełznie na niczem.

Cziczerin przekonany, że Anglja jest bezwzględną przeciwniczką Rosji wogóle a również i Polski, pragnąc pozyskać Polskę dla współdziałania przeciw Anglji gotowy jest na jak najdalej idące ustępstwa na rzecz Polski, by sparaliżować angielsko-niemieckie plany dominacji nad kontynentem Europy. Cziczerin dla tych samych powodów gotowy jest pogodzić się z Rumunją odstępując jej Bessarabję, i Czecho-Słowacją dając jej olbrzymie korzyści handlowe. Jeżeli projekt Cziczerina się uda, może nastąpić fakt podziału kontynentu europejskiego na dwa wielkie odłamy słowiański pod egidą Polski i Rosji i zachodnio - europejski pod egidą Anglji, Francji i Niemiec.

HURAGAN W JAPONJI

TOKJO, 2 października. — 20 osób zostało zabitych, setki ciężko ranionych skutkiem gwałtownego huraganu, połączonego z niezwykłą ulewą, jakim Japonja została nawiedzona.

W Yakohamie 50 domów zostało zburzonych skutkiem usunięcia się ziemi. Podobne szkody zostały wyrządzone przez ulewę w okręgu Kanto.

Bankierzy proszeni o pomoc dla farmerów

ATLANTIC CITY, 2 października. — Jeżeli farmerom powodzi się obecnie lepiej jak kiedyindziej, to jeszcze nie powód, że ich dobrobyt oparty jest na zdrowych podstawach — powiedział były gubernator stanu Illinois, Frank Lowden, bankierom zebranym tutaj na swą doroczną konwencję. Farmerzy dzisiaj nie modlą się o deszcz, aby powiększył ich zbiory, ale o posuchę, która zwiększy ceny na ich zbiory. Wobec tego coś musi być błędnego. Były gubernator Lowden wzywał bankierów, by pomogli farmerom do stworzenia kooperatyw rynkowych, dla określenia cen na produkty farmerskie.

Francusko-amerykańskie rokowania w sprawie spłaty długów zerwane

Z pobytu Cziczerina w Warszawie

Polska Agencja Telegraficzna.

WARSZAWA, 2 października. — Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin podczas swego pobytu w Warszawie złożył wizytę prezydentowi Rzeczypospolitej w jego rezydencji w Spale. Prezydent Wojciechowski przyjął przedstawiciela związku republik sowieckich z odpowiednim ceremonjałem.

Premjer Grabski był gościem na bankiecie wydanym przez radę ministrów. Popołudniu premjer Grabski złożył wizytę Cziczerinowi w gmachu bolszewickiej ambasady.

Ostatnia konferencja pomiędzy Skrzyńskim i Cziczerinem odbyła się we wtorek wieczorem i trwała dwie godziny. Później rewizytowali Cziczerina w gmachu bolszewickiej ambasady marszałkowie sejmu M. Rataj i senatu Trąmpczyński. Cziczerin wyjechał do Berlina we wtorek wieczorem.

• • •

Ministerstwo rolnictwa odbyło we wtorek wstępną konferencję pod przewodnictwem ministra Janickiego z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych i posłów sejmowych w sprawie wywozu polskich płodów rolniczych na rynki światowe.

W MIEJSCE UKŁADU ZOSTAŁ ZAWARTY PIĘCIOLETNI ROZEJM

Stany Zjednoczone domagają się $6,200,000,000 — Francja zgodziła się zapłacić tylko $5,560,000,000

WASHINGTON, 2 października. — Francusko- amerykańskie rokowania dla spłaty długów zostały zerwane wczoraj w nocy. Powodem zerwania, było ogłoszenie wiadomości przez francuską delegację, że pomiędzy rokującemi delegacjami doszło do porozumienia w sprawie spłaty długów francuskich należnych St. Zjedn. od Francji.

Przewodniczący amerykańskiej delegacji długów sekretarz skarbu Mellon, po długiej naradzie z prezydentem Coolidge'm trwającej do późna w noc, ogłosił komunikat w imieniu amerykańskiej komisji długów iż wiadomość ogłoszona przez francuską komisję, jest przedwczesna i żadna ugoda pomiędzy Francją i St. Zjedn. dotychczas nie została zawarta.

Wobec podobnego ułożenia się faktów w rokowaniach dla spłaty długów, francuskiej komisji nie pozostało nic innego jak ogłosić swój odjazd do Francji, co też nastąpi w sobotę po południu.

Pięcioletni rozejm

Rokowania francusko-amerykańskie w sprawie spłaty długów zostały zakończone następującym rozejmem:

„Francja będzie płacić po 40, 000,000 dol. rocznie przez następne 5 lat, co należy uważać za spłatę zaległego procentu. Po tym terminie obydwie strony będą usiłowały powtórnie załatwić całą kwestję spłaty długów.

Ostatnie propozycje francuskie zostały wręcz odrzucone przez St. Zjedn. Francuska delegacja godziła się na spłatę ogólnej sumy długów 5,560,000,000 dol. zaś St. Zjedn. zażądały spłaty długów w ogólnej sumie 6,200,000, na co pod żadnym pozorem nie chciała się zgodzić delegacja francuska.

Kwestja uregulowania francuskich długów wojennych pozostała nadal niezałatwioną podtrzymując dalszą niepewność finansową sytuacji europejskiej, która znowu wpływa ujemnie na międzynarodową sytuację polityczną.

PARLAMENT GRECKI ZOSTAŁ ROZWIĄZANY

ATENY, 2 października. — Rząd grecki nagle z prezydentem republiki niespodzianie podpisał i ogłosił nową konstytucję republikańską, która weszła w życie z chwilą ogłoszenia.

Następnym krokiem było podpisane przez prezydenta rozwiązanie zgromadzenia narodowego i rozpisanie nowych wyborów.

Okręt włoski zatonął

VALETTA, Malta, 2 października. — Okręt włoski „Baccicini Serra" zatonął w pobliżu Wyspy Gozo. Kapitan i załoga okrętu uratowali się i przybyli w stanie zupełnego wyczerpania do Wyspy Malty.

Farmer polski ginie pod nogami byka

TRENCHTOWN, 2 października. — Franciszek Kłos, farmer polski, lat 45, prowadząc buhaja na pastwisko został obalony na ziemię przez rozjuszone zwierzę i zmiażdżony prawie na miazgę pod nogami byka. Farmer przez długi czas usiłował się bronić przeciw rozjuszonemu zwierzęciu, zanim nadbiegli sąsiedzi i odpędzili rozjuszone zwierzę. Kłos przewieziony do szpitala w Trenton zmarł z odniesionych obrażeń wewnętrznych.

Rosja uradowana ze zbliżenia do Polski

BOLSZEWICY PRAGNĄ ZAPOMNIEĆ O WIEKOWEJ NIENAWIŚCI ROSYJSKO-POLSKIEJ — POLSKA I ROSJA OSTOJĄ EUROPEJSKIEGO POKOJU

(Korespondencja Waltera Duranty do New York Times)

MOSKWA, 2 października. — Przychylne przyjęcie, jakie spotkało Cziczerina w Warszawie wywołało powszechną radość w całej Rosji. Niektórzy zagorzali apostołowie bolszewickiej rewolucji zaskoczeni nagłą zmianą stosunku bolszewickiej Rosji do Polski poczynają wychwalać Polskę pod niebiosa, jak dotychczas ją potępiali. Przywódcy bolszewiccy przekonali się wkońcu, że mogą zyskać przyjaźń Polski i usunąć ciągłe niebezpieczeństwo wojny grożącej ich zdaniem Rosji do Polski:

Organ bolszewickiego rządu „Izwestia" w następujący sposób przedstawia obecny stosunek Rosji do Polski.

„Poraz pierwszy od stu lat niewoli podczas której naród polski był wychowywany w nienawiści do Rosji, stolica Polski Warszawa radośnie i bez przymusu witała przedstawiciela rządu rosyjskiego, który zajął miejsce despotycznych carów.

Przyjęcie, jakie zgotowały Cziczerinowi polskie koła rządowe, jest olbrzymiem zwycięstwem pokojowej polityki rosyjskiej. Dowodzi ona także, że Polska przekonała się, iż związek bolszewickich republik rosyjskich, nie jest dawną carską Rosją, odwiecznym wrogiem Polski i niepodległości narodu polskiego.

Rząd bolszewicki wita przyjęcie przedstawiciela Rosji w Polsce z najwyższem zadowoleniem".

• • •

Wrażenie nierwykłych komplimentów wypowiedzianych pod adresem Polski, pospiesza publicysta bolszewicki osłabić zapewnieniem Niemiec iż przyjaźń Rosji ofiarowana Polsce w niczem nie zagraża bezpieczeństwa Niemiec. Równocześnie publicysta rosyjski stwierdza iż bolszewicka Rosja nie uważa projektowanego paktu gwarancyjnego jako środka dla utrwalenia pokoju w Europie, przeciwnie uważa go za wymierzony przeciw Rosji. Politycy bolszewiccy są przekonani iż Anglja jest ożywiona tradycyjną nienawiścią do Rosji, przeciw której zamierza przy sposobności użyć paktu gwarancyjnego jako śmiertelnego narzędzia.

„W tym celu Anglja użyłaby Niemcy jako bastjon, gdzieby się dokonały przygotowania wojenne dla rozbicia Rosji, podczas gdy Polska w angielskich planach zaborczych odegrałaby rolę lontu rzuconego na pierścień miniżbudowanych wokoło Rosji przez Anglję.

Cały plan jednak runie jeżeli Polska i Rosja staną się przyjaciółmi zamiast pozostać nadal odwiecznemi wrogami. W jaki sposób przyjaźń polsko-rosyjska zaszkodzi Niemcom, którym nie bardzo się uśmiecha rola pozostania narzędziem Anglji zapytuje się publicysta bolszewicki i równocześnie odpowiada:

„Niemcy wyrażają pragnienie wyrównania swych nieporozumień z Polską przy pomocy sposobów pokojowych na podstawie dziewiętnastego artykułu konstytucji Ligi Narodów, a nie przy pomocy wojny.

Dlatego przyjęcie zgotowane Cziczerinowi w Warszawie nie może być uważane za demonstrację Polski przeciw Niemcom a przeciwnie za manifestację na rzecz pokoju, dla utrwalenia którego Niemcy zrobiły tak wielkie poświęcenie wyrzekając się Alzacji i Lotaryngji.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

WIELKI WIEC

W NIEDZIELĘ, DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA, W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Place, w New Yorku

Będzie przemawiał uczestnik walk legjonowych, major wojsk polskich, kawaler Krzyża Virtuti Militari, członek Zarządu Związku Inwalidów, Związku Legjonistów i poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

KAROL POLAKIEWICZ

Początek o godzinie 2:30 popołudniu — WSTĘP WOLNY.

Komitet im. J. Piłsudskiego Nr. 1-szy.

KOMITET PIŁSUDSKIEGO NR. 1

W poniedziałek, dnia 5-go października w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place odbędzie się roczne zebranie członków Komitetu.

Porządek dzienny:
1) Referat sekr. gen. Złącz. Komitetów Piłsudskiego;
2) Sprawozdania;
3) Rezygnacja i wybory zarządu;
4) Wolne wnioski.

Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

Kandydaci na członków organizacji proszeni są o przybycie.

Za Zarząd:
W. B. Błażewicz, prezes,
Z. Bogdański, sekretarz,
J. Wojtaszek, skarbnik.

PRZESTROGA

Wobec tego, że niedzielne wydanie „Nowego Świata"— „Telegramu Codziennego" wyjdzie w 3ch odrębnych sekcjach — prosimy czytelników uważać, aby otrzymywali pełne wydanie na „standach" — a nie pierwsze dwie sekcje.

NAKŁAD NIEDZIELNY jest zawsze ograniczany— przeto prosimy czytelników o zamawianie numeru zawczasu.

ADMINISTRACJA.

KÓŁKO MŁODZIEŻY RADY OŚWIATOWEJ

Do Szanownej Polonji w New Yorku i Okolicy!

Kochani Rodacy!

My, najmłodsza organizacja, składająca się z tutaj w Ameryce urodzonej młodzieży, a znająca kochaną Polskę — tam za oceanem—tylko z Waszego opowiadania i ze szkoły polskiej—urządzamy uroczyste otwarcie naszego młodego towarzystwa w niedzielę, dnia 18 października w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, prosimy Was, kochane Matki i Ojcowie, Was, którzy dużo mówicie o zaniku duszy polskiego dziecka, o wynarodowieniu i zapomnieniu Polski Waszej, a temsamem i naszej; Was wszystkich prawych Polaków i Polki; Was robotników, to jest naszych ojców; Was panowie i panie z inteligencji, którzy nas wcale nie znacie, albo bardzo mało, Was starsze organizacje i towarzystwa, które od dziesiątek lat macie w swym programie utrzymywanie i wszczepianie dobrych, starych zasad polskich; Was, kierownicy szkół polskich i Was, nauczyciele, którzy jedynie staraliście się swą żmudną pracą pokazać ten skarb drogi ojców i matek naszych — na akt otwarcia naszej organizacji.

My dzieci polskie poraz pierwszy wstępujemy na drogę pracy, która będzie ukochaniem wszystkiego, co jest szlachetne w Waszej Ojczyźnie, a którą my również tak samo kochać chcemy, jak i naszą drogą Amerykę.

Ale chcemy zachować język, którym matka nasza do nas pierwszy raz przemawiała, chcemy poznać bliżej ojczyznę Kościuszki, Pułaskiego, Kopernika, o których w amerykańskiej szkole nas uczono.

Chcemy poznać bliżej ten język, którym mówił Mickiewicz, Słowacki, Konopnicka, Sienkiewicz i setki innych wielkich Polaków.

Chcemy kształcić się w duchu polskim, by, gdy dorośniemy,—bronić sławy i honoru Waszej Ojczyzny, tak jak na dzieci Wasze przystało.

Narzekacie, że my, młodzież polska, chętniej garniemy się do obcych organizacyj! A wiecie dlaczego? Bo Wy, kochani Rodacy, sami o nas nie dbacie, sami naśladujecie obcych, ba—nawet wrogów własnych, a żądacie, aby my młodzi, tutaj w Ameryce urodzeni, bardziej prawymi byli Polakami, niż Wy!

Co Polacy zrobili dla nas młodzieży? Gdzie są organizacje, gdzie bibljoteki?

Niedziela 18 października — niechże będzie świętem dla Was i dla nas. Mamy niepłonną nadzieję, że serc naszych młodych nie wprowadzicie w zwątpienie i obecnością swą dodacie nam siły i otuchy do pracy, a my ze swej strony przyrzekamy, że tak Wasz sztandar z Orłem Białym, jak i nasz gwiaździsty, znajdą miejsce w sercach naszych.

Za Kółko Młodzieży Rady Oświatowej:

Gabryjela Krynicka, prezeska
Wiktor Gajzler, wice-prezes
Wanda Rozen, sekr. prot.
Roman Jasiński, sekr. fin.
Marjan Ziembiński, skarbnik.

Do członków Stow. Mechaników Polskich

Obywatele! W myśl powziętej uchwały na zjeździe w Taunton, Mass., który się odbył w dniach 5 i 6 września, b. r., z powodu, iż wszelkie próby, aby przyjść do porozumienia z dyrekcją nowej korporacji Mechanics Ass., spełzły na niczem, zjazd wybrał zarząd z pięciu członków, którym powierzono obronę praw członków, których dyrekcja Mech. Ass. stara się wywłaszczyć.

Akcjonarjusze starej korporacji oraz ci członkowie, którzy wierzą w uchwały zjazdu, które dyrekcja przyrzekła wypełnić, udziały pozmieniali, apelujemy do was wszystkich, organizujcie komitety, gdzie znajdują się udziałowcy, któreby się zajęły zbieraniem funduszów na przeprowadzenie sprawy, oraz przeprowadziły spis członków i ilość udziałów i nadesłały przed 17tym października, gdyż do sprawy jest nam to koniecznie potrzebne.

Udziałowcy, pomóżcie nam, gdyż udajemy się po sprawiedliwość tam, gdzie się należy.

Stowarzyszenie budowaliśmy nie dla zysku, ani sławy, lecz dla ojczystej sprawy.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać na ręce sekretarza K. Wachta, 15 Collins St., Pawtucket, R. I., zaś wszelkie fundusze na ręce skarbnika A. Dobrosielski, 140 Derby St., Salem, Mass.

Centralny komitet obrony praw członków:

J. Surman, prezes
J. Budka, wice-prezes
A. Dobrosielski, kasjer
K. Wachta, sekretarz
J. Pikol, zastępca sekr.

KALENDARZYK ZABAW

3 października. Wielki Bal Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York, N. Y.
4 Października przedstawienie i bal towarzystwa śpiewu „Lutnia".

CHÓR „POLONIA"
w New Yorku
urządza
5-cio letni Jubileuszowy
KONCERT
IBAL
połączony z komiczną operetką po tytułem:
MODELKI
W SOBOTĘ DNIA
17-GO
PAŹDZIERNIKA
o godzinie 8-ej wieczór
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place
w Nowym Yorku
Wspaniała Orkiestra
Specjalnie wybrany komitet robi wszelkie starania, by obecny nasz Koncert i Bal przewyższył pod względem zabawy wszystko, co dotychczas Chór „Polonia" urządzał. KOMITET.

SAN CARLO OPERA CO.
Pavley-Oukrainsky Rosyjski Balet
—Josephine Lucchese
Dziś popoł.—„MME BUTTERFLY"
—Tamaki Miura
Jutro wiecz.—„AIDA"—Lazzari & Roselle
CENTURY THEATRE
62 St. & Central Park West

APEL

DO NASZYCH SYMPATYKÓW I CZŁONKIŃ POPIERAJĄCYCH

W sobotę, dnia 3-go października odbędzie się w Domu Narodowym, na górnej sali BAL DOBROCZYNNY LIGI KOBIET.

Część dochodu przeznaczona jest na ciepłą bieliznę i pościel do Ochronki, reszta dochodu na cele dobroczynne.

Zapraszamy całą Polonję na ten bal i przyrzekamy, iż zabawa będzie wesoła i urozmaicona.

Zwracamy się szczególnie do członkiń popierających, aby raczyły nie tylko zaszczycić nas swą obecnością i zaznajomić się z nami, lecz także, aby sprzedażą biletów i agitacją pomogły nam.

Wydajność naszej pracy humanitarnej zależy od funduszy, jakiemi możemy rozporządzać. Popierając Bal Ligi Kobiet, popieracie opuszczone rodziny polskie, chorych i potrzebujących pomocy, jakoteż owoc wspólnej pracy: POLSKĄ OCHRONKĘ DZIENNĄ.

PROGRAM UROZMAICONY.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Zakończenie... po ostatnim oberku.

DO POLONJI W NEW YORKU!

OBYWATELE!

JUTRO, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, o godz. 2:30 popołudniu będzie przemawiał na wiecu major wojsk polskich i weteran Legjonów, kawaler „Virtuti Militari" i poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Karol Polakiewicz.

Dostojny gość reprezentant Związku Legjonistów i Związku Inwalidów, jeden z najtęższych i najwybitniejszych szermierzy o ideje Marszałka Piłsudskiego, będzie mówił o sytuacji w Polsce, o tem wszystkiem, co nas tutaj obchodzi, jako dzieci jednej Matki-Ojczyzny.

Zapraszamy Was obywatele i obywatelki na wiec jutrzejszy. Niech będzie on wyrazem naszych uczuć dla żołnierza polskiego, dzięki któremu powstała Nowa Polska.

Niech wiec ten będzie jednocześnie stwierdzeniem naszego przywiązania do ziemi ojczystej i niech będzie świadectwem, że Polonja nowojorska, przedstawiciela Legjonów, ich Twórcy i Wodza, zawsze potrafi przyjąć z oddaniem i szczerością.

Na wiec obywatele!

Notatki Kronikarza

Pewna organizacja młodzieży płci męskiej na Wschodzie stara się o przeprowadzenie prawa, za bronianiągego restauracjom podawania przekąsek podniecających apetyt, gdyż młodzieńcy ci uważają, że dziewczęta i tak ma ją wilczy apetyt i z reguły rzeczy jedzą zawiele, co ujemnie bardzo odbija się na kieszeniach ich kawalerów.

Jeżeli mężczyzna chce wziąć panienkę na kolację, to potrzebuje wydać tylko pięć centów na telefon. Później jednakże musi zapłacić najmniej dziesięć dolarków, jeżeli chce napełnić jej żołądeczek.

Właściwie jest jedno tylko miejsce, w którem człowiek może dostać zdrowy i smaczny pokarm. Jedynie w domu można się najeść na schwał. Ale dziewczęta zawsze wolą jadać poza domem, a oprócz tego nie wypada przecież wpraszać się na kolację do domu panienki.

Żywność sama przez się jest tania. Jedynie jej dekoracje, nakrycia, napiwki kelnerom i odźwiernym, u których trzeba zostawić kapelusz i palto, pociągają za sobą duże wydatki.

W pierwszorzędnych restauracjach nie można wejść na salę z kapeluszem w ręku. Trzeba go zostawić u odźwiernej. Co do palta, to mężczyzna zwykle niema z niem kłopotu, gdyż, aby mieć pieniądze na opłacenie kolacji, zastawia ten balast w lombardzie.

Narzeczeństwo jest bardzo miłym okresem czasu. O wiele ekonomiczniej jednak jest ożenić się i jadać w domu, niż po restauracjach ze stenografistką.

W czasie narzeczeństwa dziewczyna jada tam, gdzie chce, po ślubie — tam, gdzie ją się weźmie. Niejeden mąż zmienia taktykę względem wybranki serca już w piętnaście minut po ślubie.

Jeżeli jest głodną, daje jej w ręce paczkę zapałek i wskazuje na piec kuchenny. Choć ją i kocha, nie może przecież pozwolić na to, aby kuchnia była od parady.

Żona wtedy musi sama gotować w domu i oszczędzać na wszystkiem, aby mąż miał pieniądze na obiady ze stenografistką.

Co do stenografistki, to też do czasu tylko dzban wodę nosi. I ona wkońcu wychodzi zamąż i jada w domu.

Pewien nowojorczanin wie jak dawać sobie radę. Ilekroć wybiera się z dziewczyną do miasta, bierze zawsze ze sobą kilka prze kąsek, by mieć je w pogotowiu, jeżeli towarzyszka jego uczuje naraz głód. Nosi on również ze sobą środki cucące, na wypadek, gdyby dziewczęce przyszło do główki wpaść w omdlenie z głodu. A gdy omdleje, przyprowadza ją do przytomności i odwozi do domu jej matki, aby ta ją nakarmiła w swej jadalni.

POLSKA ŚPIEWACZKA

Przybyła z Włoch znakomita śpiewaczka polska, pani Karola Ostoja-Zagórska i wystąpi poraz pierwszy na koncercie w Domu Polskim w Detroit dnia 11go października. Pani Ostoja-Zagórska zbierała hołdy we Włoszech i postanowiła zwiedzić także kolonje polskie w Ameryce.

Nowy sposób walki z łobuzerją

W dzielnicy Ravenswood w Long Island City zorganizowano Komitet, który będzie miał za zadanie ochronę młodzieży przed zapędami łobuzerskimi i powtorzenie klubów i stowarzyszeń atletycznych, gdzie młodzież będzie mieć mogła rozrywkę i nie będzie się objiać po zaułkach.

Do Komitetu należą: kapitan stacji policyjnej Hunters Point, Jerry Maglin, który najlepiej wie, jak wiele trudów policjanci mają z młodzieżą wychowaną na ulicy; M. Hungelman, manażer fabryki cukierków, która wydaje rocznie $500 na wprawianie szyb w oknach wybijanych kamieniami przez łobuziaków i Murton W. Stickel zarządca Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej w Long Island City.

Przez założenie kilku klubów atletycznych i wciągnięcie do nich wszystkich dotychczas wałęsających się po ulicach chłopców, komitet ma nadzieję zainteresować ich ćwiczeniami atletycznemi a przez to uchroni ich od różnych złych zapędów i wałęsania się po zaułkach.

DO POLONJI W NEW YORKU I OKOLICY

W piątek, dnia 9-go października, odbędzie się w sali hotelu Pennsylvania (Roof Garden) raut, na którym Polonja z New Yorku i okolicy powita posłów polskich, przybyłych z Polski do Stanów Zjednoczonych na Zjazd Unji Międzyparlamentarnej w Washingtonie. Na program złożą się liczne przemówienia gości z kraju.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Wstęp $1.25.

Szczegóły rautu będą osobno ogłoszone.

Komitet Recepcyjny.

Zapisy do szkoły Rady Oświatowej w każdą sobotę, od godziny 2-ej do 5-ej popołudniu, w Washington Irving High School, Irving Place pomiędzy 16-tą i 17tą ulicą.

Z TEATRU

W ubiegłą niedzielę zespół artystyczny T-wa Polski Teatr Narodowy rozpoczął sezon teatralny. Rozpoczęliśmy pracę obliczoną nie na zyski materjalne, myślą naszą bowiem przewodnią jest i będzie na pierwszym planie siać ziarna kultury polskiej pomiędzy społeczeństwo polskiem, zmuszone zdala od ojczyzny żyć i ciężko czasem pracować na kawałek powszedniego chleba.

W sezonie tym kolejno będziemy dawać wam prawdziwie duchową rozrywkę, wznawiając perły dawnej i wystawiając arcydzieła nowoczesnej polskiej literatury scenicznej, dawać wam będziemy godzin kilka serdecznego śmiechu, odgrywając iskrzące się nieporównanym dowcipem i humorem lżejsze sztuki francuskie i angielskie, zaspokoimy umiłowanie wasze do pieśni najnowszemi i melodyjnemi operetkami polskiemi i cudzoziemskiemi.

Artyści desek scenicznych bawić was będą... będą oni nie tylko śmiać się, płakać, rozczulać, szaleć, kochać i nienawidzieć, ucieleśniając w sobie bohaterów i bohaterki w odgrywanych przed wami sztukach, lecz i żywem słowem przypominać wam będą ciągle, że nie wolno nam zapomnieć o ukochanej naszej polskiej mowie i kaleczyć język, mający za sobą kilkunastowiekową kulturę.

My zrobimy wszystko co tylko w naszej będzie możności, ażeby tak dobór repertuaru jak i jego artystyczne wykonanie stały na możliwie najwyższym szczeblu... Wam należy pamiętać, że warunki, w jakich nam przychodzi pracować, są nadzwyczajnie trudne, brak własnego teatru, brak odpowiedniej, opatrzonej w niezbędne dekoracje i akcesorja, sceny i masę innych rzeczy, nie pozwalają nam dawać wam przedstawień pod każdym względem skończonych... Te usterki wybaczyć nam musicie.

Podług stawu grobla, mówi staropolskie przysłowie... ze wszystkiemi temi przeszkodami zdołamy się jednak uporać, przy waszej tak moralnej jak i materjalnej pomocy, lecz nie żądajcie od nas, ażebyśmy do pracy naszej dokładnć musieli, bo takiej przeszkody nie przezwyciężymy.

Zyski, o ile takowe okażą się, nie pójdą do naszych kieszeni, lecz obracane będą na kapitał żelazny w nadziei, że może kiedyś stanie w New Yorku pierwszy, stały, choć skromny gmach teatru polskiego na obczyźnie.

A może i ojczyzna nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, wzrastając stopniowo w siłę i bogactwa, widząc nasze szczere chęci i nie ustającą pracę nad utrzymaniem za granicami jej języka ojczystego w całej piękności i czystości, przyjdzie nam z materjalną pomocą i przyczyni się do urzeczywistnienia naszych zamysłów i marzeń.

W niedzielę, dnia 11-go października, drugie z rzędu przedstawienie. Odegraną będzie w niezwykle świetnej obsadzie arczyzabawna, tłumaczona z angielskiego, sztuka pod tytułem „Jutro Pogoda."

$750,000 na ulepszenie ulic w Elmhurst

Prezydent powiatu Queens, Maurice E. Connoly potwierdził ostatnio kontrakty na ulepszenie i rozszerzenie ulic w Elmhurst, a mianowicie, Grand St. i Queens Boulevard do Union Turnpike.

Roboty te kosztować będą trzy ćwierci miljona dolarów.

Do członków Stow. Mechaników Polskich

Na ostatniej konferencji odbytej dnia 20-go września, b. r. w New Yorku, zostało wybranych na Zjazd Stow. Mechaników dwóch delegatów: ob. Romuald Grodzki i Tadeusz Zieliński. Zjazd odbędzie się w Detroit, Mich., dnia 17 października, b. r. Członkowie, którzy wymienili swoje akcje, proszeni są w ich własnym interesie o nadsyłanie swoich „proxies" (nie wpisując nazwiska delegata), z podpisem, adresem i podpisami świadków, wraz z dołączeniem na koszta podróży delegatów $1.00 od jednej akcji i 50 centów od każdej następnej, jak również 10c na „Revenue Stamp".

Ci członkowie, którzy nie wymienili swoich akcyj, są również proszeni o nadsyłanie pieniędzy, gdyż delegaci będą bronić ich interesów. „Proxy" i pieniądze prosimy nadsyłać na adres: Tadeusz Zieliński, sekr. okręg., 176 Webster Ave., Jersey City, N. J.; jak również i na ręce delegata: Romuald Grodzki, 20 Washington St., Harrison, N. J.

Zawiadamiam członków tych, którzy nie posiadają jeszcze „Proxy", a mają wymienione akcje, ażeby zgłosili się do sekretarza, a takowe będą wysłane każdemu. Termin nadsyłania „Proxów" kończy się z dniem 10 października, b. r.

Tad. Zieliński, sekr. okr.

BAL LIGI KOBIET

W przyszłą sobotę, 3-go października na górnej sali Domu Narodowego odbędzie się wspaniały roczny bal Ligi Kobiet.

Ze względu na fakt, że Liga Kobiet jest organizacją dobrze znaną tutejszej Polonji z długoletniej pracy dobroczynnej, a i tym razem część dochodu z urządzanego przez nią balu przeznaczona jest na kupno węgla dla Polskiej Ochronki, spodziewać się należy, że w zabawie tej wezmą udział wszyscy miejscowi, Polacy i Polki, bez względu na stanowisko, zasoby materjalne i wiek.

Należy pamiętać o tem, że Liga Kobiet urządza zabawy i bale bardzo rzadko, a od dochodów jakie one dają, uzależnionym jest rozmiar dobroczynnej działalności tej organizacji i pomoc okazywana przez nią tym, którzy jej potrzebują.

Na wszystkich dotychczasowych balach Ligi Kobiet bawiono się doskonale, niema więc powodów do przypuszczeń, że tym razem będzie inaczej.

Bal ten będzie urozmaicony szeregiem atrakcyj i niespodzianek, takich jak fikcyjne śluby i rozwody, tańce grupowe, loterja fantowa i różne zawody.

Wszystko przemawia za tem, że bal ten wypadnie nadzwyczaj i okazale i uda się znakomicie.

Idźmy!

Czy macie KASZEL?
Zadowolnione ludzie polecają
Severa's
Cough Balsam.
Idealne, przyjemne i skuteczne lekarstwo na kaszel.
Cena 25 i 50 centów.
Na zatkłębienie lepszego lekarstwa nie znajdziesz, niż
Severa's
Cold and Grip Tablets.
Cena 50 centów.
Obadwa środki są znakomite na kaszel, zatkłębienie i chrypkę.
Domagajcie się najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

OSTATNIE DNIE
WPISÓW UCZENNIC DO
POLSKIEJ SZKOŁY BALETOWEJ
Luni Nestor
NA SEZON JESIENNY — KLASY JUŻ SIĘ FORMUJĄ
Zgłoszenia W ŚRODY I PIĄTKI
W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Pl., New York
o godz. 5—7 wieczór

Niewolnictwo w jakiejkolwiek formie ma być zniesione

GENEWA, 29 września. — Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło zniesienie niewolnictwa, jeżeli ono gdziekolwiek istnieje pod jakąkolwiek formą.

Dr. S. LOW
Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
przyjechał z Wiednia i ordynuje
317 East 10th Street, New York
GODZINY URZĘDOWE: 12—1, 6—8.
Telefon, Dry Dock 4151
(Mówi po polsku.)
Leczenie Promieniami Roentgena.
(X-RAY)

Telefon. Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 3 po południu
Od 6 do 7 wieczorem

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczym wyłącznie.
Godziny: od 9-ej rano do 8-ej wiecz.
W niedziele od 9-ej rano do 1-ej po poł.

SPECJALISTA
CHORÓB I NIEDOMAGAŃ MĘSKICH I KOBIECYCH
Kompletne Laboratorjum: Promienie X-Ray; Promienie Kwarcowe; Światło Alpejskie
Do pomocy przy badaniu i leczeniu
Godziny: Od 9 rano do 7:30 wiecz.
DR. SCHWARTZ
W niedzielę od 10 rano do 12 w poł.
124 East 81st Street

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2825

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
183 Second Ave., róg 12 ul. New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet; skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena. Djagnoza za pomocą promieni X Ray
Godziny: od 10 rano do 2 i od 5—8 w.
W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletnia praktyka
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, 1 piętro, New York
Tel. Orchard 8121
SŁUSZ PORADĄ I POMOCĄ

LICZĄ ONE NA WAS.
Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.
Należy iść do Was, Matki! Uwzględnić na niemi baczniej. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym znaku zatwardzenia, dajcie im BABINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubią ta. Proszą o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.
35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.
F. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA. SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

A teraz herbata i czekać na Belinę, ten przyniesie mi dane o linji austrjackiej. O ile ta jeszcze istnieje — dodaję w myśli — gdyż może już armja w ciągu dnia była w ruchu na zachód i teraz rzeczywiście już jestem zupełnie samotny, znacznie bliżej do nieprzyjaciela niż do pierwszej ochronnej linji armji austrjackiej.

Zresztą teraz, gdy już rozpoczęło się wykonywanie planu, odeszły mnie wszelkie wątpliwości. Myśl pracuje tylko nad możliwie dobrem wykonaniem zamiaru, nad możliwie największem uniknięciem strat. Wychodzę przed dom — zaczyna świecić księżyc. Po jednej i drugiej stronie ulicy przy ścianach szeregi ciał: żołnierze ze zmęczenia padali wprost w błoto i zasypiali natychmiast. Oficerowie, jak żórawie na straży, chodzą koło żołnierzy, gotowi w każdej chwili budzić śpiących. Upewniam się, czy spełniono mój rozkaz, aby na miasteczko wysyłano po sprawunki ludzi tylko pod komendą oficerów. Tak jest, jestem spokojny — nie rozpełznie się moja gromada. Aha! wracają z tych poszukiwań! Rozlegają się śmiechy, zdaleka czuję miły zapach świeżo upieczonego chleba.

Istotnie wszystkie patrole aprowizacyjne wracają ze śmiechem, obładowane chlebem, papierosami, nawet bułkami.

„Obywatelu Komendancie!" raportuje mi jeden, ledwie wstrzymując się od śmiechu: „Dla Moskali było przygotowane — a my zjemy. Byli tu kozacy, uprzedzali, że przyjdą, kazali napiec chleba. Jeszcze dużo zostało, nie mogliśmy wszystkiego zabrać".

Komendanci bataljonów proszą, bym pozwolił zabrać wszystko — rozdadzą ludziom, wezmą resztę na kuchnie. O chleb jest trudno dosyć, a ten „moskiewski" tak doskonale pachnie. Pozwalam, bo zresztą Beliny wciąż jeszcze niema. Wszystko jedno trzeba czekać!

Oryginalnym jest wygląd takiego „neutralno - kurytarzowego" miasteczka. Jedni panowie już wyszli, drudzy jeszcze nie nadeszli. I biedni „neutraliści" rachują swe grzechy przed nowym panem, grzechy, które były zasługami przed tym, co już odszedł. Psychicznie już wszyscy są wciągnięci w orbitę panowania tego, który nadejdzie. A gdy tymi, którzy mają nadejść, są tacy łupieżcy, jak kozacy — tych zaś oczekują przedewszystkiem — szyk ja biedacy zawczasu środki do ułaskawienia hordy. Więc chleb, więc papierosy, ba cukierki! Nic dziwnego, że tacy naruszyciele „neutraliści", jak my w tym wypadku, jesteśmy całkiem niewygodni. Więc miasteczko przymuje nas zamkniętemi drzwiami, nagłucho nieledwie zabitemi okiennicami, niechęcią zrozumienia naszych żądań i życzeń. Trzeba być brutalnym, by zmusić do ustępstw. To też i w tym wypadku chleb był nieledwie zdobyty szturmem, groźbą, bagnetem, czy kolbą. Dla mnie jednak miało to odgradzanie się „neutralnych" dobre strony. Nikt nas nie obserwował, nikt nie liczył. Mogło nas być dziesięć, dwadzieścia tysięcy równie dobrze, jak trzystu czy dwustu, nikt o tem nic dokładnego powiedzieć by nie mógł.

Godzina wyznaczona dla odpoczynku minęła, a Beliny wciąż niema. Niecierpliwię się, lecz czekam. Nie chcę go pozostawić w niepewności, co ma robić, gdy tu do Wolbromia nadejdzie. A czas upływa! czas tak drogi dla mnie w tej operacji. Decyduję się czekać tylko do w pół do jedenastej — jeszcze pół godziny. Zresztą zostawię mu patrol ułański.

Wreszcie i ten czas minął. Daję rozkaz formowania kolumny. Radzą mi wziąć przewodnika. Nie chcę — jutro rano muszą tu już być kozacy, nie chcę pozostawiać za sobą śladów, zresztą księżyc już jest na niebie, a pierwsza część drogi taka wyraźna — duży szeroki gościniec do Miechowa.

Wreszcie wszystko gotowe — wymaszerowujemy. Wysuwam się ze sztabem na szpicę, nikt bowiem poza nami kilku w sztabie nie wie właściwie, dokąd i po co idziemy. Gdy wyjeżdżam na czoło kolumny i mijam kolumnę, słyszę zdziwione szepty: „Do Miechowa!" Czuję, że w ludziach sen mija tak, jak i u mnie, wiedzą, że się rozpoczyna jakaś niesłychana awantura— oddalamy się coraz bardziej od austrjackiej armji, maszerujemy w kierunku Moskali.

Czy jest większa rozkosz dla żołnierza jak marsz w kierunku nieprzyjaciela? Wszystko jest niewiadomem i pełnem tajemnic, wszystko pełnem groźby i niespodzianek. Szarzejąca grupa drzew, łagodny pagórek, romantyczna zagroda — wszystko stanowi przedmiot zagadek i łamigłówek. Coprawda, marsz nasz był wyjątkowym. Oderwany oddziałek, mucha wobec ogromu słonia, ku któremu posuwaliśmy się raźnym krokiem, mucha bez żadnego oparcia i pomocy znikąd. Lecz tem silniej sze i ostrzejsze były wrażenia. Będąc dowódcą większego oddziału, nie pracowałem z natury rzeczy nigdy na czele oddziału, jako pierwsza macka badająca przestrzeń. Więc teraz, gdy szedłem prawie w szpicy, miałem rozkosz podwójną. Ciężkim ołowiem leżące na duszy poczucie odpowiedzialności za całe przedsięwzięcie, za parę tysięcy żyć, rzuconych przez mój marsz na kartę, znikło, ustąpiło przed rozkoszą rozstrzygania tych drobiazgów taktycznych, które nasuwał ustawicznie nasz marsz ku Miechowowi.

Cudowne! Głowa zimna z poczucia, że się ma siebie zupełnie w cuglach. A zarazem podłoże psychiczne rozgorączkowane, zmuszające serce bić żywiej, pędzić do mózgu fale krwi gorącej, trzymane jednak tak cudownie silnie na wodzy przez zimne postanowienie, przez chłodną kontrolę i analizę. Myśli się szybko, wyraziście z jakąś zimną stanowczością. Zapomina się o wszystkiem na świecie, oprócz celu, który się ma, i krytyki środków, które się nasuwają dla osiągnięcia jego.

Idziemy szeroką drogą, wyjeżdżoną wczoraj przez cofające się wozy i artylerję. Żeby cofać się prędzej, wytarto na otaczających polach nowe drogi, które to się zlewają w jedną, to znowu rozchodzą się dla objazdu jakiejś przypadkowej przeszkody, która się podczas marszu nadarzyła. Na prawo od nas zdala bucha ogromem światła jakaś fabryka. Wśród ogólnej ciszy i ciemności te snopy światła, świadczące o życiu ludzkiem, świecą mi jakoś bezczelnie i złowrogo. Mam dosyć powodów do unikania teraz światła i zwroku ludzkiego, więc bezwiednie, instynktownie przy każdym spotkanym objeździe biorę się na lewo, dalej od fabryki. Za sobą słyszę równomierny tupot piechoty. Cicho w szeregach, odczuwam jednak nie martwą ciszę zmęczenia, lecz napiętą, rozbudzoną ciszę ciekawości i gotowania się do walki.

Wkrótce przeciąć musimy tor kolejowy, potem zaraz wchodzimy w las, a potem... potem owa zagroda, przy której skręcamy na południe, w kierunku Krakowa. Jeśli prawdą jest, że Miechów jest zajęty przez silniejszy oddział, to tam może stać już jakaś placówka. Tam więc otrzymam pierwsze dane dla sądu, jak jest z moim kurytarzem. Maszerujemy już sporo czasu— sprawdzam — już więcej niż pół godziny — prawie trzy kwadranse, a dotąd toru kolejowego niema. Idziemy dalej, zaczynam się niepokoić. Co u licha ciężkiego!

„Szefie! Czy nie spostrzegacie, że idziemy jakąś błędną drogą — mówię do Sosnkowskiego — dawno powinni byśmy byli przejść przez tor kolejowy!"

„Już od dłuższego czasu o tem myślę — odpowiada Sosnkowski — ale może to jakiś większy tylko objazd".

Niepokój wzrasta. Przy pierwszym kroku niepowodzenie.

„Czegoś był zanadto ostrożny — robię sobie wyrzut — trzeba było wziąć przewodnika!"

Oglądam się dokoła. Wszędzie trochę pofalowana równina, ani śladu jakiegoś domostwa, tylko wprawo za nami złowrogo błyszczą ślepia fabryki. Wreszcie majaczeje przed nami skraj lasu. Decyduję zatrzymać się w lesie i zorjentować się w położeniu. W każdym razie wiem, że nasza istotna droga jest od nas naprawo i za torem kolejowym. Łatwo będzie ją odnaleźć. Zmarnujemy tylko znowu sporo czasu.

Podchodzimy do lasu i trochę dalej rozlega się szczekanie psa, więc jakieś osiedle. Zatrzymuję kolumnę i z kilku oficerami idziemy do chaty. Pies ujada wściekle, szturmujemy do drzwi i do okien.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRÓTKI ŻYCIORYS POSŁA K. POLAKIEWICZA, KTÓRY BĘDZIE PRZEMAWIAŁ JUTRO POPOŁUDNIU W DOMU NARODOWYM

Dr. Karol Polakiewicz, poseł na Sejm, Major W. P, w rezerwie, kawaler Orderu „Virtuti Militari", „Poczwórnego Krzyża Walecznych", „Odznaki Waleczności Górnego Śląska", „Za wierną służbę I Brygady Piłsudskiego", „Swastyki 4 pp.".

Ur. 1893 r. w Dublanach, średnie szkoły kończył w Krakowie i Lwowie, stopień doktora praw uzyskuje na Uniwersytecie J. Kazimierza we Lwowie. W 1914, jako członek drużyn sokolich, wstępuje do Legjonu Wschodnio go i wymaszerowuje z Hallerem ze Lwowa, odbywając kampanję karpacką w 3 p.p. W pierwszej bitwie mianowany kapralem, już w lutym 1915 zostaje, jako jeden z dzielnych podoficerów wysłany przez Hallera do Szkoły Podchorążych w Marmarosz Sziget i Kamińsku. Jako podchorąży przydzielony do 4 pp., w pierwszej najkrwawszej bitwie Czwartaków pod Jastkowem prowadząc swój pluton do ataku zostaje ciężko ranny.

Mianowany chorążym, przez rok prawie leczy się w szpitalu we Wiedniu skąd w maju 1916 r. powraca na własne żądanie na front. Bierze udział w walkach nad Styrem, w ostatniej bitwie Legjonów pod Rudką siłowiecką ponownie kontuzjonowany. Mianowany podporucznikiem.

W czasie przesilenia przysięgowego w 1917 za odmówienie posłuszeństwa Austrjakom i obronę towarzyszy broni aresztowany. Z powodu otwarcia ran ponownie rok w szpitalu i praca w P. O. W. W 1918 obejmuje dowództwo 6 komp. 4 pp., wkrótce powołany do sztabu komendy korpusu w Krakowie. Z początkiem 1919 powołany przez Naczelnego Wodza, w randze kapitana obejmuje i organizuje, jako zastępca szefa Departamentu — oddział polityczny Min. Spraw Wojsk.

Kieruje w tym charakterze akcją na wszystkich terenach plebiscytowych i zastępuje Naczelnego Wodza i Ministra Wojny w ścisłej Radzie Ministrów. — za skuteczną pracę mianowany Majorem, otrzymuje stanowisko Szefa Sztabu Delegacji wojskowej w Rydze.

W 1921 r. przenosi się do rezerwy i wyjeżdża na studja ekonomiczne do uniwersytetu w Oxfordzie, Anglja. Po powrocie kandyduje do Sejmu w okręgu Białystok - Wołkowysk z listy „Piasta", zostaje wybrany posłem. Po pakcie lanckorońskim występuje z „Piasta" i wraz z „Jednością Ludową" przechodzi do „Wyzwolenia". W Sejmie wybija się, jest wiceprezesem komisji konstytucyjnej, członkiem wojskowej i przemysłowo - handlowej. Jako gorący obrońca Inwalidów, referuje sprawę nadania im koncesji. Bliski współpracownik Marszałka J. Piłsudskiego, jeden z przywódców ruchu Legjonowego, przewodniczący ostatniego Zjazdu Leg. w Warszawie. W klubie parlamentarnym „Wyzwolenia" piastuje godność sekretarza, bierze wybitny udział w życiu społecznym i politycznym.

Philadelphia i okolica

Związek Teatrów Polskich, miejscowe koło amatorskie, czyni gorączkowe przygotowania do wystawienia w dniu 4-go października, b. r., w Domu Polskim sztuki scenicznej p. t. „Ciotka Karola". Jest to wielce popularny utwór sceniczny, który nie schodzi ze scen amerykańskich, jak zarówno i polskich.

Wierzymy, że sztuka ta ściągnie liczną publiczność, która zawsze żądna jest znakomitych komedyj. Chcemy tu podkreślić i czytelników naszych zainteresować owem zrzeszeniem, zwącem się Związek Teatrów Polskich. Jest to koło amatorskie, składające się z miłośników sceny polskiej, którzy nie dla zysków osobistych, lecz dla idei i dla pomnożenia skarbca kultury polskiej poświęcają czas i wolne chwile poza swojemi codziennemi obowiązkami. Fundusz zebrany poświęcają na cele narodowo-oświatowe i humanitarne, to też pożyteczne są takie koła kulturalne i mając rację bytu, zasługują na wszechstronne poparcie. Zatem polskiej inteligencji filadelfijskiej troskliwej opiece polecamy Zw. Teatrów Polskich.

Dodać jeszcze musimy, że repertuar na cały sezon jest bardzo ograniczony, bo obejmuje za ledwie pięć sztuk, to też Szan. publiczność nie powinna żadnej z tych sztuk ominąć, lecz gromadnie na takowe uczęszczać.— Jesteśmy przekonani, że Polonja ze sąsiednich dzielnic jak: Camden, Nicetown, Frankford, Manayunk i South także dopisze i salę Domu Polskiego wypełni po brzegi. (3,4)

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Tow. Wzaj. Pomocy Polskich Rzem. Budowlanych. Regularne miesięczne posiedzenie odbędzie się w sobotę t. j. 3-go października na sali Polskiego Klubu Demokratycznego, 56 St. Marks Pl. i przyjęcia nowych członków, obecność wszystkich członków jest pożądana.

A. Wallas, sekr. koresp.

PHILADELPHIA—MANAYUNK

W niedzielę 4-go października, 1925 r., o godzinie 10:45 przed południem w kościele chrześcijańskim, nabożeństwo i nauka na temat: „Poddaństwo" Zapraszamy każdego do kościoła, przy Green Lane i David's St.

Wstęp wolny.

Baczność! — Związek Teatrów Polskich — Baczność!

w niedzielę, 4-go października, w Domu Polskim
211 FAIRMOUNT AVENUE
wystawi wspaniałą krotochwilę w 3-ch aktach, p. t.:

„CIOTKA KAROLA"

pióra T. Brandona

AKT 1-szy W DOMU JAKÓBA. AKT 2-gi PRZED DOMEM W OGRODZIE. AKT 3-ci W DOMU PANA SPHETICKA.

Rzecze dzieje się w Anglji. Reżyser J. Kubiak.

Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczór.

O liczny współudział zaprasza. KOMITET ZW. TT. P.

Meble za pół darmo

idą nieraz do składu, chociaż kosztowały wiele, dlatego tylko, że posiadacz nie wie, co z niemi zrobić. Ktoś inny znów nie wie, że trafia się okazja taka i idzie do składu. Może nawet kupi te same meble i zapłaci potrójnie. Drobne ogłoszenie w porę zbliżyłoby ich do siebie. D-7

KORESPONDENCJA

CAMBRIDGE SPRINGS, PA.

Z Instytutu Rzemieślniczego Z. N. P.

W dniu 19-go września zawitał do nas prezes Alumnów i dawny uczeń Instytutu Rzemieślniczego, p. W. Kubacki, który teraz kształci się na inżyniera mechaniki w Pittsburghu, Pa.

Pan Kubacki zabiega usilnie o zorganizowanie wszystkich byłych uczniów Instytutu Rzemieślniczego rozproszonych po całej Ameryce, a nawet i Polsce, których jest przeszło parę tysięcy i którzy zajęli poważne już stanowiska w różnych firmach, lub też pozakładali interesa na własną rękę.

Celem tej organizacji jest nie tylko wzajemna pomoc fachowa dla swoich członków, szczególnie w wyszukaniu odpowiednich stanowisk i w zakładaniu przedsiębiorstw, ale także i stworzenie stypendjalnego funduszu dla biednych a chętnych studentów, a takich biednych a zdolnych właśnie w Instytucie jest bardzo wielu.

Aby zainteresować szerszy ogół Polaków najbardziej ruchliwego miasta Pittsburga i okolicy z celami istnienia szkoły i z systemem nauki w Instytucie— Alumni urządzają masowy wiec dnia 25-go października w sali Promienistych, przy Plummer ulicy, o godzinie 8-ej wieczór.

Program wiecu zainteresować powinien każdego. Z mowami wystąpią: Cenzor Z. N. P., mecenas K. W. Sypniewski i Dyrektor Instytutu, p. inżynier J. S. Koczaka z Cambridge Springs Pa., również i reprezentant gminy 38-ej Z. N. P. W koncercie na wiecu wystąpi chór Moniuszki, oraz soliści i solistki. Na drugi dzień odbędzie się bal.

Jest to niejako pierwsze dwudniowe święto Stowarzyszenia Alumnów, w którym to czasie będzie także i wystawa różnych przedmiotów wyrobionych przez studentów Instytutu Rzemieślniczego.

Jeżeli się zważy, że z Instytutu wyszło już przeszło dwa tysiące różnych fachowców, jako to metalowców, automobilistów, tool i die makerów, rysowników, modelarzy, karpenterów, i elektrotechników i jeżeli się weźmie pod uwagę, że dzisiaj w szkole rzemieślniczej jest przeszło 140 uczniów, to nie ulega wątpliwości, że Stowarzyszenie rokuje świetną przyszłość, o ile wszyscy zrozumiemy ważność takie go zespołu. Działalność takiego zespołu fachowców przyniesie dla wychodźtwa nieobliczone korzyści materjalne, i zaszczyt.

To też Stowarzyszenie Alumnów ma niepłonną nadzieję, że Polonja nietylko w Pittsburgu i okolicy przyklaśnie zamiarom stowarzyszenia, ale w całej Ameryce zachęci tych, którzy po ukończeniu kursów zginęli bez wieści wśród mas ludu, do wspólpracy dla dobra przyszłości.

Szkoła stale wzrasta. Kursy istniejące są już przepełnione. W najbliższym czasie zostaną otwarte kursy plumbierstwa i murarstwa, a są także proponowane i kursa fachowego wyszkolenia drukarzy i linotyperów. — Pan inżynier J. S. Kozaczka pracuje nad takim kursem. Koniecznem jest jednak, aby interesowani drukarstwem zechcieli napisać do dyrektora Instytutu po informacje, lub w tej sprawie zabrali głos.

A. Cebula.

Pogłoski o nowej rewolucji w Brazylji

MONTEVIDEO, 2 października. — Według wiadomości otrzymanych z wiarygodnych źródeł na terytorjum stanu Rio Grande du Soul wkroczył oddział rewolucyjny złożony z trzystu ludzi, który spędził brazylijskie straże pograniczne pilnujące granicy brazylijsko-urugwajskiej. Według tych samych wiadomości na czele rewolucjonistów stoją znani brazylijscy przywódcy powstańców Honorio Lemos i Julio Barras. Rewolucjoniści zajęli stację Poreorinhas i przerwali komunikację z następną stacją kolejową Doliviamento, której wojska stanowe zamierzają bronić.

QUARTERLY DIVIDEND OF THE
METROPOLITAN SAVINGS BANK
3RD AVE. COR. 7TH ST.
4% Procent za 3 miesiące kończące się 30 września 1925 według raty. Depozyta złożone do 12 października, włącznie procentowane od 1 paź. od sta rocznie, od sum 15 do $5,000 będzie płatny 21 paźdz.
Konta dla Towarzystw przyjmowane.
Sprawy bankowe załatwiane przez pocztę.
Otwarty w poniedz. do 7 wiecz.

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i wysoka komendacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU
HELLIG OLAV 15 Października
FREDERIK VIII 27 października.
UNITED STATES 12 Listopada

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są ważne dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedna z głównych biur.

Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
548 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

DO POLSKI
W PAŹDZIERNIKU
Druga wielka wycieczka do Polski
WPROST DO GDAŃSKA
okrętem, „LITUANIA"
13-go października, 1925 roku
BAŁTYCKO AMERYKAŃSKIEJ LINJI
Pod kierownictwem i przewodnictwem
ZARZĄDCY WYDZIAŁU POLSKIEGO
P. JÓZEFA SMITRUSA
który z wielkiem powodzeniem przeprowadził pierwszą wycieczkę

Pamiętajcie, że Bałtycko-Amerykańska Linja JEST JEDYNĄ BEZPOŚREDNIĄ LINJĄ I POSIADA KONCESJE RZĄDU POLSKIEGO NA PRZEWÓZ PASAŻERÓW

3-cią klasą w jedną stronę	$106.50
3-cią klasą tam i napowrót	$180.00
2-gą klasą w jedną stronę	$130.00
2-gą klasą tam i napowrót	$243.00

RZĄDOWY PODATEK OSOBNO

Następne odpłynięcia okrętów z New Yorku:
„LITUANIA" - WYCIECZKA .... 13-go października
„ESTONIA" ..... 3-go listopada
„LITUANIA" ..... 24 listopada

Zgłoście się natychmiast do Waszego agenta lub do
BAŁTYCKO AMERYKAŃSKIEJ LINJI
9 BROADWAY — NEW YORK

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOVY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

W. WĘGRZYNIK, Publisher and President
W. B. ŚLĄSKIWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$4.50
Six Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.00
Six Months	1.50
Daily and Sunday	
One Year	$8.00
Six Months	4.50

PRENUMERATA (Na Prowincji)

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$6.00
Półrocznie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.00
Półrocznie	1.50
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.50

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.00
Six Months	4.00
Sunday Only	
One Year	$2.00
Six Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	6.00

W NEW YORKU

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$8.00
Półrocznie	4.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.00
Półrocznie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 14th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone: Greenpoint 0922

GRA CZICZERINA

Po wizycie w Warszawie, gdzie zjadł parę obiadów i odbył kilka konferencyj z przedstawicielami rządu polskiego, komisarz Sowietów p. Cziczerin, pojechał do Berlina. Ostentacyjnie, były dyplomata carski, obecnie najtęższa głowa polityki zagranicznej bolszewików, udał się do stolicy Niemiec ażeby konferować ze specjalistami od sklerozy. W rzeczywistości, p. Cziczerin ma w Berlinie inne sprawy do załatwienia, niż złożenie wizyty lekarzom. Postanowił zbadać zbliska jak wygląda sentyment niemiecki w stosunku do paktu gwarancyjnego i czy nie da się coś zrobić, ażeby pakt ten wywrócić.

Przypomnijmy sobie tutaj, że Niemcy zawarły z Sowietami przed trzema laty słynny pakt w Rapallo. Było to podczas konferencji w Genui zwołanej staraniem Lloyd George'a. Konferencja, która miała być sukcesem pokojowym, została paktem niemiecko - bolszewickim w y w r ó c o n a. Lloyd George dostał po nosie, dostali nieprzyjemnego szczutka w bok wszyscy Aljanci i Ameryka.

Ale polityka angielska nie skapitulowała.

W ciągu trzech lat niezmordowanie pracowała nad rozerwaniem paktu w Rapallo.

Nastąpiło uznanie Sowietów i cały szereg koncesyj dla Moskwy. Nie skorzystali bolszewicy tyle ile pragnęli skorzystać, ale dzięki umowie z Niemcami wcale niezgorzej zarobili.

Co jednak zarobili przez ten czas Niemcy? Niewątpliwie i oni wykorzystali Rapallo, w targach z Aljantami. Ale bardzo mało, znacznie mniej niż Sowiety.

Niemcy liczyli na nawiązanie stosunków gospodarczych z Moskwą. Grubo się zawiedli. Handel z Rosją przed wojną przedstawiał się dla Niemiec w cyfrze przewyższającej pół miljarda dolarów. Obecnie, nie wynosi więcej niż 40 miljonów dolarów.

Co zaś charakterystyczniejsze, że Anglja, przeciw której traktat w Rapallo był głównie wymierzony, ma większy obrót handlowy z Rosją, bo na sumę dosięgającą 65 miljonów, wtedy gdy przed wojną obrót ten wynosił około 120 miljonów dolarów. Inaczej mówiąc, Anglicy bez traktatów z Sowietami zrobili lepszy interes, niż Niemcy z traktatem.

Traktat w Rapallo miał zaszkodzić Anglji. Nie zaszkodził. Miał nastraszyć Polskę. Nie nastraszył. Miał być podstawą do szerszej kombinacji politycznej według obliczeń Sowietów, a to się nie udało.

Przeciwnie, Anglja ciągle obawiając się o swoje posiadłości w Indjach zagrożone przez Moskwę, skaptowała sobie Niemcy i przygotowała pakt gwarancyjny Zachodniej Europy, którego front ma być zwrócony przeciw Sowietom.

Cziczerin, który wszystkie machinacje sowieckie organizował, znalazł się nagle w powietrzu. Jeżeli mówi się o odosobnieniu Polski w Europie, to z punktu widzenia Anglji i paktu gwarancyjnego, zasadniczo chodzi tutaj o izolację Rosji. Polityka brytyjska odciąga Niemcy od Wschodu. Za zabezpieczenie Indyj ma zapłacić Polska, względnie państwa sąsiadujące z Niemcami, nie wyłączając Francji.

Dla Moskwy tego rodzaju plany są groźne. Sowietom nie chodzi o Polskę. Ale w tym wypadku Polska jest jedynem państwem, które zastąpić im może Niemcy.

Propaganda niemiecka, która głosi o bankructwie i odosobnieniu Polski, o tem rzecz prosta nie pamięta i ten fakt przemilcza. Cziczerin pojechał do Berlina ażeby sprawdzić u źródła, czy da się w jaki sposób traktat w Rapallo ożywić. Jeżeli toby można zrobić, inaczej rozmawiałby z Polską. Lecz Niemcy tak daleko zaangażowały się z Anglją, że nic mają drogi do odwrotu. Stresemann gra dzisiaj inną grę. Usiłuje zachować balans pomiędzy Anglją i Francją. Wie, że nic już nie może skorzystać flirtując z Moskwą, mając całą uwagę wytężoną na jeden objekt, a tym jest rewizja zachodnich granic Polski. Lecz plany niemieckie nie są pewne. Jeszcze Niemcy nie uzyskali sankcji Aljantów na „pokojową" rewizję granic Polski.

Wie o tem dobrze p. Cziczerin. Wie, że konferencja w Szwajcarji może przyjąć zgoła inny obrót, niż głosi propaganda niemiecko - angielska. Obawia się, że w ten czy inny sposób Polska zostanie włączona do paktu gwarancyjnego, co będzie ostateczną pieczęcią na odosobnieniu nie Polski, ale Sowietów.

Dlatego Cziczerin pertraktuje z Polską. Tak przedstawia się olbrzymia gra dyplomatyczna powojennej Europy, oparta na starych przedwojennych kruczkach i sztuczkach, która ma doprowadzić do trwałego pokoju.

wb.

KRASOMÓWCA Z KAROLINY UCIESZYŁ SIĘ, ŻE — GO ANGLIK ZROZUMIAŁ

Trochę humorystyki nieprzewidzianej domieszało się do uroczystego programu przyjęcia delegacyj na zjazd międzyparlamentarny. New York witał tych panów bardzo gościnnie, jak przystało na olbrzymie i wspaniałe miasto, będące dla cudzoziemców imponującą bramą wchodową do wielkich Stanów Zjednoczonych. Policja miała trochę kłopotu przy poszczególnym momencie wyładowania delegatów włoskich, którym anty-faszyści tutejsi zamierzali urządzić coś zupełnie odwrotnego do owacji i prasa poważna, nawet ta, która nie żywi żadnej sympatji do Mussoliniego, potępiła ten wybryk ubliżający uprzejmości, którą Ameryka chce swym gościom okazać i okazuje. Poza tem zajściem wszystko było taktowne i godne. Tylko te dwie małe rakiety humorystyczne, ale to bynajmniej nie z winy organizatorów programu.

W pierwszym wypadku to chyba — zawinił brakiem domyślności przewodniczący delegacji brytyjskiej. Rzecz tak się miała. Goście europejscy zostali wprowadzeni do sali Aldermanów w Ratuszu, gdzie niebawem pojawił się major Hylan, „Ojciec miasta", poprzedzony przez torujących mu drogę policjantów, niósł kilka szczelnie zapisanych arkuszy i stanąwszy na miejscu, skąd mógł być dobrze słyszanym, rozpoczął smętnym głosem odczytywanie „mowy" o charakterystyce naszego miejskiego ustroju". Delegaci słuchali w skupieniu, a gdy p. Hylan wygłosił ostatni wyraz, przewodniczący grupy angielskiej zwrócił się do stojącego w pobliżu policjanta: „To indywiduum, które czytało mowę majora, to zapewne „town clerk?" „Nie, odpowiedział stóż ładu publicznego, ten dżentelman nazywa się John F. Hylan".

Nieco później oblicza wszystkich delegatów brytyjskich wykazały wysiłek, by zrozumieć treść krasomówczych i przyjacielskich wynurzeń J. J. McSwain'a, kongresmana z Karoliny południowej. Widocznie pomiędzy tym mówcą a gośćmi z za oceanu zachodziła bardzo nikła wspólność językowa. Naraz na twarzy jednego z nich drgnęło żywsze zainteresowanie. Spostrzegł to p. McSwain i ucieszył się bardzo: „O, to pan rozumiesz po angielsku!" „Cokolwiek, odpowiedział Anglik, cokolwiek".

• • •

WYKAZAŁ SWE PRAWDZIWE OBLICZE

Moskiewska „Prawda" donosi o przybyciu do Moskwy posła na sejm polski, Adolfa Bona, który niedawno wystąpił z „Wyzwolenia" i swe prawdziwe oblicze pokazał przez wycieczkę do Sowdepji.

Poseł Bon jest honorowym gościem chłopskiego związku S. S. S. R. i z zapałem zwiedza instytucje i urządzenia komunistyczne po wsiach sowieckich.

Sowiety uważają go narazie za swego terminatora, „Prawda" bowiem każe polskiemu posłowi uczyć się wielu rzeczy, któreby się i polskiej wsi przydały.

Egzamin pan poseł Bon zechce zapewne zdawać w Polsce.

• • •

O NIEDOPUSZCZENIE DELEGATÓW WĘGIERSKICH

Jak wiadomo, sekretarz Kellogg wzbronił wstępu na ziemię amerykańską członkowi parlamentu angielskiego, Szapurdżi'emu Saklatwali, który jest komunistą, jakoby bardzo czerwonej ruści. Saklatwala miał przyjechać na konferencję międzyparlamentarną do Waszyngtonu, lecz sekretarz amerykańskich spraw zagranicznych uczuł obawę o całość wielkich Stanów Zjednoczonych. Czy w myśl podobnych obaw usłucha prośby federacji Żydów węgierskich w Ameryce, którzy wystąpili z podaniem o taki sam zakaz wystosowany do ośmiu delegatów z Węgier, albowiem i ci panowie, zdaniem federacji przybywają do Stanów Zjednoczonych w celu propagandy.

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

NA WIDOWNI

Kiedyż nareszcie będziemy, mogli przestać zapytywać samych siebie: dlaczego? dlaczego? Niezmiernie smutnem jest to pytanie pojawiające się raz po raz, aby stwierdzić, żeśmy znowu opuścili sposobność poparcia jak najbardziej własnej sprawy i wykazania, że przecież czemś jesteśmy na tutejszym gruncie i na coś zdobyć się potrafimy.

W uniwersytecie w Buffalo rozpoczął się kurs historji i literatury polskiej. Pisząc o tem w clevelandzkich „Wiadomościach Codziennych", p. J. Kłos powiada, iż dzień pierwszego wykładu (22-go września) zapisał się złotemi zgłoskami w dziejach Polonji miejscowej. Tak, złotemi, ale ku upamiętnieniu czyjej zasługi? Zdolnego i sumiennego lektora, który się podobno we wzorowy sposób przygotował do swych czynności, a więc zasługi jednostki w naszym amerykańsko-polskim ogóle. Jednostki dodatnie miewaliśmy zawsze, lecz czyż mogą one zadość uczynić obojętności i spłaczce ogółu? Następnie zasługi władz uniwersyteckich w Buffalo, które słusznie uznały, iż literaturze polskiej należy się miejsce obok angielskiej, francuskiej i innych najcenniejszych na świecie. A więc zasłużyła się tu instytucji obca. Wreszcie, jeżeli zgłoski złote mają mówić o postępku rozumnym i pożytecznym, to należy wspomnieć o tych kilku słuchaczach Amerykanach, którzy przyszli się uczyć dziejów i wartości kulturalnej narodu mającego za sobą historję wielowiekowej sławy, tragicznego upadku i nadzwyczajnego odrodzenia. Ci słuchacze Amerykanie zainteresowali się przeszłością i kulturą narodu, z którego pochodzi kilka miljonów ich współobywateli.

A Polonja w Buffalo? Pierwszego wykładu p. L. Niemojewskiego słuchało około dwudziestu osób. W liczbie tej część czwartą stanowili wyżej wspomniani Amerykanie. Z tego wynika, że na ogólną ilość 130,000 Polaków zamieszkałych w tem mieście, zapisało się na kurs o Polsce mniej niż piętnastu.

Jakich zgłosek potrzeba by użyć do stwierdzenia tego faktu?

Kto tu zawinił? Prasa pisała o tych wykładach, jako o wielkiej dla nas zdobyczy i nadziei i zachęcała rodaków. Czy może niedosyć? Co czynili społeczni działacze miejscowi i organizacje polskie, których przecież nie brak w żadnem większem mieście? Chyba przecież zrozumiano w tych sferach jakie znaczenie mogą mieć te wykłady i dla naszego wychodźtwa i rozszerzenia wiadomości o Polsce. Może zrozumiano niedostatecznie i przejęto się tem zamało. A to przecież była rzecz wołająca o wytężenie wszystkich sił.

Lecz nie chodzi o wyszukiwanie, na kogo spaść powinna odpowiedzialność za ten — powiedzieć trzeba — wstyd. Wszyscyśmy tutaj winni — pośrednio czy bezpośrednio. Nie umiemy działać dla swego własnego dobra. Dlaczego, skoro przecież są w nas i uczucia polskie i intencje? Jeszcze teraz moglibyśmy w tym wypadku wstyd zatrzeć i niedbalstwo naprawić. Rok akademicki dopiero rozpoczęty. Niech się znajdą w Buffalo i poza Buffalo głosy umiejące trafić do duszy i rozsądku starszego pokolenia i do — nierozbudzonych aspiracyj młodzieży. Co się pod tym względem teraz w niej nie rozbudzi, będzie zmarnowanem — na zawsze.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Detroicki „Dziennik Polski" pisze:

W niesłychanie drażliwem położeniu znalazło się Zjednoczenie Rzymsko-Polskie pod opieką Boskiego Serca Jezusowego.

Walka starej gwardji zjednoczeniowej przeciw kardynałowi Mundelejnowi i jego zauszникom, była głównym motywem przewodnim całego sejmu w St. Louis i doprowadziła do gwałtownego rozdwojenia zdań i opinji pomiędzy członkami tej wielkiej organizacji.

Z jednej strony stanęli postowie, liczący się z ogólnym polskim sentymentem członków, z drugiej zaś delegaci, kręcący się koło tronu Jego Eminencji księdza kardynała i wyłapujący skwapliwie wszelkie możliwe korzyści i honory ziemskie, jakie im łaska potentata rzymskiego zapewnia.

Jedni mają za sobą szerokie masy członków, drudzy siłę, idącą z góry. Za pierwszymi stoją prostacy, czujący i wierzący w słuszność swojej sprawy, za tamtymi stoi cała potęga Rzymu, który nie dopuszcza nigdy do tego, aby jego purpuraci nie mieli mieć racji wobec wiernych.

Wszak nie nadarmo istnieje dumne, nieugięte powiedzenie Stolicy Piotrowej: „Roma locuta—causa finita!"—Rzym powiedział—sprawa skończona! Obecnie Rzym powiedział i uczynkami kardynała Mundelejna poparł swoje powiedzenia, iż wszelki, kto polskość wyżej cenі, jak przywiązanie do hierarchji rzymsko-katolickiej, jest mu niemiły i taki dopiero na tamtym świecie może spodziewać się nagrody za swoje dobre uczynki.

Natomiast wszelkie godności, filjolety, infuły, tłuste parafje i łaska najwyższych dostojników jest wytączna dla tych, którzy godzą się na roztopienie polskości w morzu ajrysko-niemieckiem.

• • •

„Kurjer Poranny" pisze w artykule zatytułowanym „Robota Narodowej Penelopy":

„Piękna Penelopa, cnotliwa małżonka Ulissesa, który błąkał się po świecie, nie dając wieści o sobie, miała wielką udrękę z zalotnikami, którzy natarczywie ją oblegali, domagając się jej ręki. Pocciwa niewiasta nie tracąc nadziei na powrót męża, a nie chcąc rozgniewać odmową natrętnych i śmiałych zalotników, uciekła się, jak wiadomo, do takiego podstępu. Obiecała, że zrobi wybór między kandydatami, gdy skończy suknię żałobną, którą tkała. Ale sukni tej nigdy nie kończyła, bo co w dzień utkała, to w nocy rozpruwała.

Mniej piękna i mniej cnotliwa Endecja robi z reformą rolną robotę Penelopy: co w sejmie utka, to w senacie rozpruje i co jednego dnia naprawi, to drugiego zepsuje. Jest bowiem niemotywna Endecja w tej samej sytuacji, co cnotliwa Penelopa: z jednej strony obawia się zrazić natarczywego zalotnika Witosa, z drugiej — nie traci nadziei, że jej wieloletni i prawie legalny stosunek ze stanem ziemiańskim, który zerwała zawierając pakt lanckorońskiego z Witosem, da się nawiązać z powrotem. Zawierając ten pakt i głosując następnie w sejmie za reformą rolną, Endecja zdradzała swój związek ze stanem ziemiańskim dla realnych korzyści, które obiecywał Witos. Tych korzyści w postaci udziału w rządzie ziemiaństwo dać nie mogło. I na zarzuty ziemian Endecja odpowiedziała w „Gazecie Warszawskiej", że „rola ziemiaństwa w Polsce skończyła się." Uległa zalotnikowi, straciła nadzieję na powrót dawnego kochanka.

Tymczasem dawny kochanek zjawił się. Okazało się, że rola ziemiaństwa nie jest skończona. Ziemiaństwo organizuje się politycznie i zamierza tworzyć swoją partję prawicową. Czy stworzy ziemiaństwo nową partję polityczną, niewiadomo, ale że może dać pomoc pieniężną tej z istniejących już partyj politycznych, która bronić będzie jego sprawy, to nie ulega wątpliwości.

Zjazd ziemian w rezolucjach politycznych uchwalił popierać te tylko stronnictwa, które „konsekwentnie i odważnie" bronią postulatów ziemiaństwa. Uchwała ta, godząca w Endecję, która usiłowała bronić interesów ziemiaństwa niekonsekwentnie, lękliwie i dwulicowo, pozbawia ją wszelkich widoków na wznowienie dawnego związku ze stanem ziemiańskim.

Robota Penelopy nie udała się Endecji. Cnotliwa małżonka Ulissesa, która tkała i pruła suknię żałobną, doczekała się powrotu małżonka, który uwolnił ją od zalotników. Los naszej narodowej Penelopy jest inny: „małżonek" nie wrócił i nie wróci, zalotnik sam porzuci i zostanie tylko „suknia", której rozpruć nie udało się, a która dla Endecji będzie suknią żałoby."

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi J. M. z Bayonne, N. J. — Zwróćcie się sz. ob. na adres: T. Zieliński, 176 Webster ave., Jersey City, N. J.

• • •

Czytelnikowi J. G. T., z Philadelphia, Pa. — To zależy od kompanji, u której kupiony został bilet okrętowy. Kompanja powinna zwrócić pieniądze, o ile z jej winy bilet nie został zużyty, w całości, conajmniej z potrąceniem paru dolarów.

Związki pocztowe podnoszą pensje swym zasłużonym urzędnikom

Urzędnicy naczelnych wydziałów trzech dużych związków pocztowych powrócili do Washingtonu po uzyskaniu entuzjastycznego votum zaufania na ogólno krajowych zjazdach odnośnych organizacyj. Na każdym ze zjazdów tych święcono uroczyście w y n i k pomyślny ośmnastomiesięcznej w a l k i o podwyżkę płac dla pracowników pocztowych. Wybrani powtórnie i jednomyślnie zostali następujący członkowie zarządów: William Collins, prezes i H. W. Strictland, sekretarz związku „Railway Mail Association", Leon George, prezes i Tomasz F. Flaherty, sekretarz-skarbnik stowarzyszenia „National Federation of Post Office", oraz Edward Gainor, prezes, M. H. Finman, sekretarz i Clarence Stinson, podsekretarz ogólno-krajowego zrzeszenia listonoszów (National Association of Mail Carriers).

W dowód uznania gorliwej działalności dla dobra związków zjazdy uchwaliły podwyższenie pensyj organizacyjnych wszystkim wyżej wymienionym urzędnikom.

W związku z zapowiedzianemi redukcjami w fabrykach parowozów i wagonów delegaci robotników udali się w środę do ministra przemysłu i handlu, p. Klarnera, aby mu przedstawić postulaty robotnicze. Minister Klarner stwierdził poważną sytuację i obiecał zastanowić się nad środkami zaradczemi, by załagodzić sprawę grożących redukcyj. Rząd zrobił wszystko, co tylko będzie leżało w jego mocy, by nie doszło do wzmożenia się bezrobocia.

Przeciwko trustowi chlebowemu

Cztery związki zawodowe robotników piekarskich w Cleveland, Ohio, na ostatniem wspólnem posiedzeniu postanowiły popierać jak najbardziej energicznie tak zwaną rezolucję La Follette'a, domagającą się, aby Federalna Komisja Handlowa przeprowadziła zbadanie trustu chlebowego. Postanowienie związków piekarskich brzmi, jak następuje: „Jeśli się dopuści do tego, by trust zakrojony na olbrzymią skalę ujął w swe ręce całkowitą kontrolę nad głównym środkiem żywnościowym, będziemy przymuszeni w najbliższej przyszłości do zapłacenia za to wysokiej ceny. Ofiarami staną się nie robotnicy zorganizowani, ale szerokie warstwy spożywców, bowiem zawodowe związki piekarskie będą mogły nabywać chleb mniej więcej po tej samej niż dzisiaj cenie, lecz na publiczność spadnie ciężki haracz." Decyzja związków w Cleveland, Ohio ma przeto na celu ogólną obronę społeczną przedewszystkiem w handlu pieczywem.

Warunki pracy w unijnych przedsiębiorstwach piekarskich polepszyły się ostatniemi czasy. Miejscowe poszczególne związki piekarskie dążą do połączenia się niebawem w jeden związek z ustaloną skalą płacy.

Robotnicy szpitalni w Warszawie żądają ośmio-godzinnego dnia roboczego

W lokalu Z. Z. P. odbył się wiec pracowników szpitali miejskich, zwołany przez związek zawodowy prac miejskich Z. Z. P. Zebrani stwierdzili liczne braki, istniejące w szpitalach, oraz ciężkie położenie w nich robotników, poczem uchwalili następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni pracownicy szpitali miejskich protestują jak najenergiczniej przeciwko zamachom na ośmiogodzinny dzień pracy w szpitalach. Zebrani stwierdzają, że już dziś niektórzy robotnicy pracują po 10 do 12 i więcej godzin.

2. Z g r o m a d z e n i domagają się poszanowania pracownika szpitalnego przez intendentów szpitali, siostry oddziałowe i gospodynie, stosunki bowiem, panujące dziś w niektórych szpitalach, ustawicznie podrywają zaufanie jakie winno się wzajemnie przy pracy wytwarzać.

3. Pracownicy domagają się bezpłatnych mieszkań, zarówno dla żonatych, jak i bezżennych.

4. Winny być w y d a w a n e ubrania robocze dla robotników w odpowiednim czasie. Zebrani protestują przeciwko udzielaniu robotnikom ubrań, noszonych uprzednio przez chorych, co miało miejsce w szpitalu żydowskim.

5. Musi być natychmiast uregulowana sprawa czterech dni odpoczynkowych i zapłaty za prace w te dni, niestosowanej poprzednio, zgodnie z uchwałą rady miejskiej z 1924 roku.

6. Zebrani domagają się, by każdy pracownik szpitalny był leczony, w czasie choroby, według opinji lekarza, a nie intendenta.

7. Wszystkie związki winny niezwłocznie porozumieć się w celu wywalczenia poprawy bytu robotnika. Zebranie składa na związek Z. Z. P. obowiązek zwołania konferencji porozumienia wawczej związków w sprawach szpitalnych.

Zwycięski strajk

Strajk robotników w wytwórni kuchen polowych w Rzeszowie, trwający od kilku tygodni, został zlikwidowany. Po interwencji w ministerjum spraw wojskowych, po konferencji w centralnym zarządzie wytwórni wozów taborowych Kraków-Podgórze z panem dyrektorem Wróblewskim w dniu 4-go b. m. oraz na miejscu w Rzeszowie dnia 5-go b. m. z głównym kierownikiem tychże zakładów panem inżynierem Kurzyną przy udziale delegatów robotników i zastępcy centralnego zarządu sekret. tow. Hoffmana robotnicy z dniem 7-go b. m. powrócili do pracy, otrzymując podwyżkę dotychczasowych płac o 10 do 14 procent. Drobniejsze sprawy zostaną załatwione na wspólnej konferencji między dyrektorem a delegatami robotników tegoż zakładu. Po złożeniu sprawozdania na zebraniu przez delegata centralnego zarządu sekret. tow. Hoffmana robotnicy przyjęli wiadomość oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć centralnego zarządu oraz podziękowanie tow. Hoffmanowi za załatwienie korzystnie zatargu.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 8481.

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
bliско Third Avenue
Dajemy najtańsze kursy w Waszym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, bliско Third Ave.

INSTRUKCJE PROWADZENIA AUTOMOBILU — $15.
Kompletny kurs w prowadzeniu samochodów i mechanizmie nowoczesnych wyrobów przez ekspertów; wyuczymy prowadzenia automobilu, $10, wpłaty wypożyczamy samochody na egzamin; — klasy dla pań.
International, 147 East 40th Street

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy. Wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o posadę. Szkoła otwarta od 8 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Pada na fotel w swym dawnym gabinecie cesarskim... Pada bezwładnie, bezwiednie, jak muszla żyjąca z głębi na trawę rzucona... Jeden moment jego życia zgi nął... Nie był człowiekiem — — był żyjącem jestestwem...

Pierwszą myślą jego jest:

d z i e ń 20-ty m a r c a 1815go roku.

drugą: m ó j s y n!...

* * *

I oto jest znów w swoim gabinecie w Tuillerjach. U drzwi stoi trabant z halabardą i szpadą. Wszystko jest po dawnemu. Dawni ministrowie, dawni marszałkowie Francji, dygnitarze dworscy, damy pałacowe, dawna służba — wszystko...

Sufit ten sam — — i posadzka ta sama...

Lecz wszystko wydaje się jakieś dziwnie chwiejne...

Ściany jakoby się gięły wtył i naprzód, sufit jakoby kołysał się, posadzka zdaje się wisieć w powietrzu, nie być opartą na murach...

Jest znowu w Tuillerjach...

Wczoraj Ludwik XVIII Bourbon był tu także u siebie.

Rok temu on.

Przedtem znowu Ludwik XVIII.

Jak w kontredansie.

Monarchowie wprowadzają się i wyprowadzają jak pierwsi lepsi drobni urzędnicy, lub nauczyciele szkolni. Tylko ta jest różnica, że tamci zmieniają mieszkania cicho i dobrowolnie, a monarchowie wśród mniejszego lub większego trzasku i hałasu są wyrzucani wbrew intencji.

Ludwika XVI-go wyrzucono z Tuilleryj aż pod gilotynę...

Wraz z Marją Antoniną...

Austrjaczki nie przynoszą szczęścia panującym francuskim...

Rzucił oczyma w zwierciadło.

Ludwik XVIII, czy ja?

On.

Zapewne rok temu pytał się tak samo Ludwik XVIII:

Bonaparte, czy ja?

Grzeczne zwierciadło — odbija zawsze tego, kto się w niem przegląda.

Zimna, jasna, kryształna powierzchnia — — spokojna, jak morze pod Porto-Ferrajo w dzień odpłynięcia z wyspy Elby.

Podłe zwierciadło odbija tak samo lużących się monarchów, jak odbiłoby wypięty tył przekupki na swoją przeciwniczkę.

Straszliwa karykatura maluje się w mózgu Napoleona. Ludwik XVIII i Napoleon Wielki...

Porywa go wściekłość. Zdartym z palca pierścieniem rzuca z całej siły w zwierciadło.

Lecz pierścień dźwięczy, odbija się, upada i toczy pod fotel.

Napoleon porywa się z fotelu.

Dość! Aby mu się nie zdawało więcej, że się ściany, posadzki i sufit chwieją; trzeba być ich panem. Jak był! Jak będzie!

Zadzwonił.

Drzwi się otwarły. Pojawiły się mundury cesarstwa.

— Czy ministrowie cesarstwa są obecni?

— Nie wszyscy, najjaśniejszy panie.

— Sprowadzić!

W nocy utworzył rząd, choć niekompletny. Lecz trzeba było walczyć, lecz trzeba było namawiać, prosić. Mole nie chciał objąć teki sprawiedliwości, Davout wojny, Caulaincourt, wierny, przywiązany, doświadczony Caulaincourt nie chciał objąć teki ministra spraw zewnętrznych!

— Na polu walki będę służył waszej cesarskiej mości — mówił.

Więc znów wojna?... Znów ją widzę wiszącą w powietrzu, nadciągającą?...

— Wojny nie będzie — mówił cesarz.

Caulaincourt milczy.

— Caulaincourt — mówi cesarz, — jest przysłowie, że kto czem wojuje, ten od tego ginie. Zanadto ze mną chcą wojny — — zapłacą za to...

Caulaincourt milczy.

Savary, nie chce być ministrem policji — zostaje nim Fouche, wśród podłych zalecań się, pochlebstw i kłamstw, któremi nie oszukuje cesarza. Lavalette nie chce być ministrem spraw wewnętrznych.

Czy ci ludzie widzieli chwiejące się koło mnie ściany, sufit nad moją głową i posadzkę pod mojemi nogami? — myśli cesarz.

Carnot, wielki Carnot, wielki Francuz i wielki republikanin, zostanie ministrem spraw wewnętrznych i hrabią cesarstwa. Carnot przyjmuje tekę, ponieważ w takiej chwili niczego cesarzowi odmówić nie wolno — tytuł, ponieważ dyskredytować tytułów cesarstwa nie wolno. Carnot widzi ogrom niebezpieczeństwa nad ojczyzną.

Ministerjum powstało. Lecz pierwsza odmowa postawiła cesarza na miejscu. Zrozumiał. Gdy Mollieu, upatrzony na ministra skarbu, za trzeciem dopiero wezwaniem stawił się przed obliczem pańskiem, a stawiwszy się, na propozycję objęcia ministerstwa udał, że jej nie słyszy i począł się unosić nad cudownym powrotem z Elby — cesarz odpowiedział, panując nad sobą, spokojnie:

— Mój drogi, epoka komplementów minęła. Nie broniono mi wrócić, jak i nie broniono mi uciekać.

Cesarz zrozumiał. Nietylko epoka komplementów, ale i epoka triumfalnego, apodyktycznego, absolutnego, dyktatorskiego panowania. Nowa konstytucja, liberalna, miała być tym cementem, który przeszkodzić miał chwianiu się sufitu nad głową i posadzki pod nogami.

Na południu Francji wrzała wojna domowa; posłów jego, z wiadomościami o ponownem panowaniu i aspiracjach pokojowych, monarchowie europejscy kazali zatrzymać na granicach; nawet korespondencję prywatną i dzienniki francuskie zatrzymano. Cesarstwo Napoleona stało się obozem zadżumionych, za kordonem; cesarz, „j a k o w r ó g i w i c h r z y c i e l p o k o j u ś w i a t o w e g o, p o d d a ł s i ę s a m z e m ś c i e i p o w i n i e n b y ł b y ć ś c i g a n y m j a k z b r o d n i a r z". Mąż arcyksiężniczki austrjackiej, Marji Ludwiki, był „vogelfrei".

Gdy oficjalnych zawiadomicieli o panowaniu Napoleona Pierwszego nie przyjęto, ruszyli tajni. Aresztowano ich i nie słuchano. Castlereagh doniósł Caulaincourtowi, że książę regent odmówił przyjęcia listu do siebie adresowanego. Listu z podpisem: Napoleon.

Austrjacki Metternich, rosyjski kanclerz Nesselrode odepchnęli myśl, o powtórnem panowaniu Bonapartego.

Pod oknami zaś Tuillerjów, mimo czujności policji, brzmiała piosenka:

Ah! non, ca ne prend pas,

Nicolas!...

Pod oknami zaś Tuillerjów powtarzano sobie rzekome słowa cara: „Paryżanie! wydacie nam tego Kanibala umarłego, czy żywego, albo wasze miasto zostanie zmiecione z powierzchni ziemi. Będzie się mówiło: tu był Paryż..."

Z salonu księżnej Klementyny Choiseul wybiegły na Paryż karykatury kawalera de Clery, który je tam specjalnie lubił rysować na perfumowanych ćwiartkach papieru, podsuwanych mu przez samą księżnę, gdy całę towarzystwo słuchało cudownej gry na szpinecie margrabiego de Mun i gdy młoda hrabianka de La Rochejaquelein, kuzynka bohaterskiego, podobnego do pioruna, wodza rojalistów, markiza de La Rochejaquelein, wachlowała lekko głowę młodego artysty.

Tam książę-regent angielski, car Aleksander, cesarz Franciszek i król Fryderyk Wilhelm, trzymając się pod ręce, z dłoniami w kieszeniach, śmiali się na całe gardło, ustawieni za rzeczką, gdy naprzeciw nich, z drugiej strony, mały gruby, pękaty Bonaparte w koronie na głowie i płaszczu gronostajowym, nachylony w ukłonie, na końcu berła usiłował im podać bilet:

NAPOLEON I.

(L'empereur malgre tout le monde.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z BROOKLYNA

DWIE PANIENKI Z GREENPOINT OPUŚCIŁY DOMY RODZICÓW

W poszukiwaniu karjery filmowej

Policja ze stacji Greenpoint zawiadomiona została o zniknięciu dwóch młodocianych przyjaciółek, które miały opuścić domy rodziców w poszukiwaniu karjery w wytwórniach filmowych obrazków.

Są to piętnastoletnia Anna Masko, 125 India St. i czternastoletnia Mania Ragańska, 188 Eagle St.

Detektywi dowiedzieli się, że pewien nieznajomy mężczyzna namawiał przed kilku dniami kilka dziewcząt, aby pojechały z nim i zostały gwiazdami filmowemi, przypuszczają więc, że Masko i Ragańska dały się namówić i pojechały z nim w nieznane strony.

Zamężna siostra Anny Masko, pani Marja Kamińska, 66 Dupont St., jest nadzwyczaj zaniepokojona o los swej siostry.

Nowość dla Pań w Greenpoint

Nowy sklep kapeluszy damskich jaki otwarto pod adresem 750 Manhattan Avenue w Greenpoint, tak się różni od innych sklepów, że bezwątpienia zaciekawi on wszystkie panie.

Firma „Self Service Millinery Stores", która ma kilkanaście tego rodzaju sklepów, interes swój oparła na tem, iż nie zatrudniając subjektów ani posłańców, ma stosunkowo bardzo małe wydatki, więc i przy mniejszych nawet zarobkach jest w stanie wyjść na swoje.

W obszernym i gustownie urządzonym sklepie są liczne pułki, na których leżą kapelusze. Kostumerka przychodząc do sklepu, sama sobie wybiera i przymierza kapelusz który najlepiej jej się podoba.

Z wybranym w ten sposób kapeluszem, przychodzi do kasjeru który takowy owija w papier i bierze zapłatę.

Drugą innowacją jest to, że wszystkie kapelusze sprzedawane są po jednej cenie, to jest $2.95.

Firma kupując dla kilkunastu sklepów jednocześnie, dostaje towar taniej, a co za tem idzie, jest w stanie sprzedać kapelusz o wiele taniej i dać lepszy gatunek niż gdzieindziej.

Wiemy, że setki naszych czytelniczek sklep ten odwiedzi, upraszamy więc uprzejmie, aby kupując w sklepach ogłaszających się w „Nowym Świecie", raczyły łaskawie powoływać się na ogłoszenia w naszem piśmie, przez co przysłużą się pismu naszemu.

J. ŁOPATA OBRABOWAŁ SWEGO GOSPODARZA

I nie minęła go kara

Józef Łopata, lat 24, zamieszkały przy 223 State St., w Brooklynie uznany został winnym kryminalnego pobicia przed ławą przysięgłych w Jersey City.

Oskarżyciele jego był Robert Hall, 324—Sixth St., Jersey City, który zeznał, że w kwietniu zaprosił w gościnę Łopatę i po dość sutej uczcie, Łopata go napadł i obrabował ze $100, raniąc go niebezpiecznie czterema strzałami z rewolweru.

Hall spędził 3 miesiące w szpitalu. Wyrok na Łopatę sędzia ogłosi za kilka dni.

BROOKLYN, N. Y.

W niedzielę, dnia 4-go października, 1925 roku, w kościele św. Krzyża. 161 — 15-ta ul., w South Brooklynie, N. Y. o godzinie 11:30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Stwarzamy nowego szatana wielekroć złorzeczymy komuś drugiemu".

Wstęp do kościoła wolny.

Tegoż dnia o 5-ej popołudniu bazar na rzecz nowego pieca do szkoły i kościoła.

Mile wszystkich zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

Przedstawienie „Lutni"

Dnia 4-go października, t. j. w niedzielę, Tow. Śpiewń „Lutnia" odegra nadzwyczaj wesoły i piękny melodramat, pod tytułem „Zagroda Sobkowa".

Lutnia pracuje już kilka miesięcy nad odegraniem swego przedstawienia i stara się, aby wypadło ona jaknajlepiej. Muszę dać do ogólnej wiadomości, że role są obsadzone przez najzdolniejszych amatorów, jak p. A. Korczyński, Jan Lewandowski, B. Hron, W. Pietrzyk; pani F. Mazurkiewicz, panna W. Zborowska, panna C. Kurzyna, panna A. Zaleska i wiele innych, którzy swoją grą wszystkich zachwycą.

Sądzę, że wszyscy pójdziemy na pierwsze przedstawienie Lutni, które będzie grane w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., Brooklyn i tam wesoło wieczór spędzimy, gdyż „Lutni" zabawy zawsze odznaczają się czystą polskością i godne są poparcia.

Muzyka prof. J. Mroza będzie przygrywać podczas przedstawienia i do tańca. R. W.

Bal Maskowy Sokoła

Sokół Polski, Gniazdo Nr. 22, mające swą siedzibę w Domu Narodowym, pn. 748 Fifth Ave., w South Brooklyn urządza doroczną swą maskaradę i bal, w sobotę, dnia 3-go października, w Prospect Hall, przy Prospect i Fifth Ave., w Brooklynie.

Nagrody wartości $300 rozdane będą za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy, spodziewanem więc jest, że cała Polonja z South Brooklyna zjawi się na tę zabawę i poprze należycie wysiłki tej tak pożytecznej organizacji.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
8—10 rano; 1—3 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5715

Dr. S. M. Lewandowski, M. D.
693 Fourth Ave., Brooklyn
(róg 22-ej ulicy)
Godziny urzędowe:
8—10 rano; 1—3 popoł; 6—8 wiecz.
Telefony: Biuro Ruguenot 0995
Mieszkanie Shore Road 5681

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 8 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 6 do 8 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon: Greenpoint 7283
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St.,
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

WIELKIE OTWARCIE
NOWEGO SKLEPU
Kapeluszy Damskich
DZISIAJ, W SOBOTĘ
3-GO PAŹDZIERNIKA

Każdy kapelusz jest ostatniem słowem obecnej mody, a cena o wiele niższa, niż byście się spodziewali zapłacić za tego gatunku kapelusze

Sklep nasz prowadzony jest na sposób
„Self Service"

Sprzedajemy bezpośrednio, nie ponosząc wydatków na sprzedawaczy czy posłańców.

Każda Pani sama sobie wybiera kapelusz.

Dlatego, nie mając takich wydatków, jak inne sklepy, jesteśmy w stanie sprzedać Wam lepszy kapelusz i taniej, niż gdziekolwiek indziej.

Wszystkie kapelusze po
NIE MNIEJ $2.95 NIE WIĘCEJ

Self Service Millinery Stores Inc.
750 MANHATTAN AVENUE
przy teatrze „Garden"
GREENPOINT-BROOKLYN

Instrumentowy Kwartet „Warszawa"
18078-F POLONEZ OGIŃSKIEGO / WALC GROCHOWINY
Orkiestra Warszawska
18074-F WESELNE KWIATY — Walc / MÓJ SŁOWICZEK — Walc
10-calowe—75c

10-calowe—75c

Orkiestra Warszawska
18085-F Całusy i Miłość / Kręci się, wierci się
Orkiestra na bałalajkach
18084-F Pa D 'Espagne / Oj-ra, Oj-ra
Wiesk i Wacek
18082-F Majofes / Żydowskie Wesele
Jan Karłowicz, baryton
18081-F Dla Chleba / Hej Brzeza Opryszki
Inst. Kwartet 'Warszawa'
18080-F Walc "Przeprosiny" / Owczarek, S. Bagdyński
Instrumentalny Kwartet
18078-F Polonez Ogińskiego / Walc Grochowiny
R. Bogdanowicz, baryton
18077-F Żegnał Góral swą Góralkę / Swat
Maz. Trójka do Tańca
18076-F Polka Masocha / Niechaj Wesoło

R. Bogdanowicz, baryton
18079-F Titine / O Katarzynie
Jan Karłowicz
18075-F Raz Dziewczki Poszły w Las / Ulubione Piosenki Piłsudskiego
Orkiestra Warszawska
18074-F Wesełna Kwiaty / Mój Słowiczek
Chas. Bim i J. Harris
18070-F Wesołe Wesele / Osmański Mazur
Inst. Duet: Harmonja i Klarnet
18067-F Tańcował Kuba / Oficerski Walc
Inst. Kwartet 'Warszawa'
18056-F Moja Serce, Kujawiak / Patrol Polka
Inst. Kwartet 'Warszawa'
18055-F Oberak "Zosia" / Kochajmy się
Harmonika i Kapela Columbia
18054-F Tęsknota Walc / Precz z Serca Smutek, Walc

"Wesoła Czwórka"
18047-F Kraju Kochany / Piękna jak Jagoda

Kompletny zapas rekordów Columbia, na których znajdziecie śpiewy i muzykę do tańca, która Was zadowolni
Gramofony na łatwe spłaty tygodniowe.
Columbia Gramofony i Rekordy są najlepsze.
FIUST I WOŹNICKI PHONOGRAPH & PIANO CO.
708—5-ta AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Jugenot 2684

Dzisiaj! Towarzystwo SOKÓŁ POLSKI Gn. 22 w So. Broklynie urządza MASKARADE i BAL W PROSPECT SALI Prospect Ave. przy 5-ej Ave. Brooklyn, N. Y. CENA BILETU $1.00 z garderobą O jaknajliczniejszy udział uprasza KOMITET.

PRZEŁOM RUCHU ROBOTNICZEGO W ANGLJI

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

angielskich mas pracujących na forum parlamentarnem, podczas gdy Trade Unony organizowały robotników zawodowo. Dotąd utrzymywana harmonja dawała obydwom stronom wielkie korzyści. Teraz, po rozdziale, współpraca będzie natrafiała na zgóry przewidziane trudności taktyczne, które w przyszłości albo doprowadzą do poprzedniego stanu rzeczy, lub też Trade Unony stworzą nową, „własną" fakcję polityczną.

Przyjęty przez plenum kongresu punkt 3-ci, odnośnie zezwolenia dla komunistów na wstępowanie w szeregi Trade Unionów, można interpretować pod rozmaitemi punktami widzenia. Wymienony A. P. Wills napisał w tej materji 32-stronicową broszurę, w której tłumaczy, że Trade Unony nie są związkami politycznemi i powinne organizować wszystkich robotników, bez względu na przekonanie polityczne, czy wyznanie, ponieważ od liczby członków zależy potęga organizacji. Indywidualnie, z temi przekonaniami się zgadzam, jakkolwiek nie są jeszcze definicją najbardziej bezstronnych poglądów na sprawę.

Gorące debaty toczyły się nad wyszczególnionym pkt. 4-tym. Chodziło mianowicie o nadanie Głównemu Zarządowi Trade Unionów daleko posuniętych praw wyjątkowych, jak ogłaszanie strajku generalnego bez uprzedniej zgody poszczególnych związków itp. Pomimo krańcowych tendencyj, ostateczną decyzję powierzono specjalnie wybranej komisji międzyzwiązkowej, która zadecyduje o losach projektu. Londyński organ Labour Party **Daily Herald** przypuszcza, że uchwała zapadnie zatwierdzająco.

Rezolucja, dotycząca formowania się komitetów robotniczych w warsztatach i fabrykach ma narazie znaczenie czysto platoniczne. Tego rodzaju komitety, będące wyrazicielem woli pracujących przed pracodawcą, mogą mieć znaczenie dopiero przy daleko idących reformach rządowych na rzecz pracy. Podczas władzy obecnego, konserwatywnego gabinetu w Anglji ani marzyć można, ażeby pracodawcy zgodzili się na takie ustępstwa względem robotników, czując doskonałe oparcie na rządzie.

Jak widać z przedstawionego materjału, delegaci robotników angielskich zrobili bardzo śmiałe pociągnięcia. Narazie nie można przewidzieć skutów rezolucji, które rewolucjonizują dość zresztą utarte tory angielskiego unionizmu. Z drugiej strony, niedawna „mniejszość" stała się większością i nie można zaręczyć, czy nowy Zarząd Trade Unionów nie zechce nadal rozszerzać tak nagle zwiększonego horyzontu taktyki i działalności powierzonych mu organizacyj.

(Wiadomości ze zjazdu Labour Party w Liverpool donoszą, że radykalny odłam, który w Trade Unionach zyskał większość, w partji został pobity z kretesem. McDonald nawołuje do walki z ekstremistami, czyli pro-bolszewikami. — P. R.).

ROSJA URADOWANA ZE ZBLIŻENIA DO POLSKI

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Korespondent dziennika nowojorskiego „Times" stwierdza, że ma wszelkie ku temu powody twierdzić, iż powyżej przedstawione fakty odzwierciadlają szczerze stanowisko bolszewików, co zdaje się potwierdzać gorące przyrzeczenie Cziczerina w Warszawie, przypieczętowane z obydwóch stron zgodą na zawarcie nowego wschodniego paktu gwarancyjnego zabezpieczającego Polsce nie tylko wschodnią ale także i zachodnią granicę. Cziczerin trzyma w ręku dwa potężne tuzy — pakt rosyjsko-polski i korzystny dla Niemiec rosyjsko-niemiecki traktat handlowy, który tak długo był odkładany, by powstrzymać Niemcy od rzucenia się w objęcia angielskiej, anty-rosyjskiej, kombinacji politycznej.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

LISTY DO ODEBRANIA
Mr. Wiśniak
Władysław Jankowski
W. Feletcki

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski

Kupuując u mnie oszczędzacie pieniądze, gdyż moi agenci jadą po kraju, zbierając najlepsze grzyby. Ceny najtańsze.

PROSZĘ PRZEKONAĆ SIĘ

Ceny od 65c wyżej

Rozsyłane po całych Stanach Zjedn.

M. HAGEL

204 Houston Street
pomiędzy Orchard i Ludlow ulicami
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

BACZNOŚĆ POLACY!!!

Detektyw Bloom daje do publicznej wiadomości, do wszystkich osób trzymających akcje (szery) od Burnrite Coal Company, Newark, N. J. żeby się zgłosili do jego biura po informacje. Kompanja ta zban krutowała.

Bloom Detective Bureau
799 Broadway — cor. 11 Street
New York
Pokój Nr. 230

URZĘDOWE PATENTY
uzyskuje na dobre ideje. Przyśliij swój szkic lub model swego wynalazku dla **Bezpłatnej Porady**.
Z. H. POLACHEK
Patent Attorney-Consulting Engineer
70 WALL ST., NEW YORK

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
STEFAN MAJEWSKI, Manager
102 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
Telefon: Worth 9783—0784.

Drobne Ogłoszenia

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

JEŻELI MOŻECIE ULOKOWAĆ $6,000 — ja wam sprzedam wielki bargain, piękny, rogowy, 6 familijny dom aparamentowy z pacowem ogrzewaniem; gorąca woda, wielkie widne pokoje, rent $4,000 tadna umiakowana oferta nie będzie odrzucona. FURSTER, 479 Nostrand Ave., Brooklyn. (7e)

AUBURNDALE, — 7 pokojowy dom; łazienka — pół odewalnicy — $4990, $750 gotówki. Hipoteka Banku Oszczędnościowego, gaz, woda, elektryka. (W obrębie miasta) Treasurland Home Corp., Auburndall, L. I. Tel.: Flushing 8878. (12e)

NIEZWYKŁA TANIOŚĆ—Loża na rogu 45 stóp frontu w Garden City Estates, blisko stacji kolejowej; całkowita cena $585, $50 gotówką, 17 miesięcznie. Ftaat do Fred Dolan, 115 West 42nd St. N. Y. City, Tel.: Wisconsin 0624. (30e)

JEDNO fam. dom drewniany, 6 pokoi łazienka, ogrzewanie; elektryczność; blisko Ditmars Ave. stacji. Cena $5,500; gotówki $1,500. GILLETTE, 912—2nd Ave., Astoria L. I. (4e)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

84 AKROWA mleczna farma 3 pokojowy kamienny dom, łazienka, duże stodoły, 2 mile do stacji. Cena $5000, gotówki $1,000. Nemeth 177 E. 84th St. (3d)

70 AKROWA FARMA.
10 pokojowy dom; 8 krów; 2 konie; farmerskie narzędzia, sad, sboże, stodoła i kurnik. Cena $6000, gotówki $2,000. Bean 202 Stanton St. Room 14, Drydock 962. Zgłoszenie przez cały tydzień, otwarte do 10 wieczór. (4d)

NA SPRZEDAŻ z powodu śmierci właściciela, farma przeszło 200 akrów w Andes N. Y. 18 pokojowy dom, stodoły w dobrym stanie dla Grade „A" mleka, 28 krów, 2 konie, wszystkie najnowsze ulepszenia, mila od dwóch dobrych miczarni, w najlepszej mleczarni; jest cji pina miastem. Zgłaszać się lub pisać po angielsku do Walter A. Ostrander, Andes, Del. Co., N. Y. (3d)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA i groseria, 2 sklepy, interes i własność na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony. 358 Schuyler Ave., Kearney, N. J. (4e)

BUCZERNIA i groseria musi być sprzedana w następnych dniach. Żadna oferta nie odmówiona. Interes wyrobiony, powód sprzedaży ważny. 130 Ave. Bayonne, N. J. (8e)

BUCZERNIA i groseria na sprzedaż z powodu choroby właściciela. 1211 Van Cast Ave., róg North Washington Place, Astoria, L. I. (3e)

BUCZERNIA i groseria do sprzedania w polskiej dzielnicy, 230 West Kinney St., Newark, N. J. (4e)

CANDY store do sprzedania z powodu wyjazdu z miasta. Sprzedam za $350. 156 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (1e)

CANDY store na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. 370 Henderson St., Jersey City, N. J. (4e)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy. Tanio. 771 — 4th Ave. Brooklyn, N. Y. (4e)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż tanio 83 Metropolitan Ave., B'klyn. (6e)

GROSERNIA i delikatessen store na sprzedaż z powodu choroby, w bardzo dobrem położeniu. Dobra sposobność dla Polaka. Interes wyrobiony. Przyjdźcie, a pewno nie pożałujecie. Real Estate 1 E. róg 6th i Delancey St., Philadelphia, Pa. (4e)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania $380. Rent $25. Sklep i dwa pokoje. Lease na dwa lata. 62 Boyd St., Newark, N. J. (4e)

GROSERNIA z dochodem $500 do $600 tygodniowo w dobrej sekcji z obszernem mieszkaniem do sprzedania. Zgłoszenia do: BROOKLYN REALTY COMPANY 598 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (9e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

MAM ZAMIAR sprzedać grunt w ziemi Lomżyńskiej, powiat Stunyn, gmina Hoggusy, poczta Grajewo. Prosze się zwracać do Marjanna Walendziak, 507 East 14th St. (12e)

2 FAMILJNY dom na sprzedaż, wanna, gorąca woda. Właściciel, 80 Diamond St. Brooklyn. (4e)

W BAY RIDGE 6 fam. i 2 sklepy, murowany po 5 pokoi i wanna, elektryka w dobrej miejscowości na Avenue. Rent $3780, tylko jeden morgage. Cena $2,200. 6013-4th Ave., Joseph Moderacki. (3e)

3 FAM. MUROWANY, 17 pokoi i wanny, elektryka, w dobrej lokacji, w Bay Ridge. Rent $1,640. Bankowy morgage $6750. Cena $15,500, gotówki $2,000. Joseph Moderacki, 6013-4th Ave. Brooklyn. (3e)

PRYWATNA sprzedaż, 6 familijny murowany dom, wszystkie ulepszenia, 6 pokoi i łazienki 28½X123. Rent $2,900, gotówki $2,000, 1 blok od Interborough subway. Utica Ave. stacji. 1243 Lincoln Pl. Brooklyn. (4e)

FLATBUSH — TANIOŚĆ. Właściciel ma zamiar sprzedać dwu familijny murowany dom, kafiowana kuchnia i łazienka. Cena $14,500 również 17 pokojowy drewniany dom, 3 łazienki, lota 40X100, ogrzewania, na dwieiuh 3 familje, blisko stacji B. M. T. Cena $14,500. Zgłoszenie: Erasmus Realty Company, 4116 Avenue U, Brooklyn. Midwood 7461. (3e)

FLATBUSH, jedno familijny drewniany, odosobniony, 7 pokoi, dwie werandy. Można być oglądane każdy je ocenić. Dobra komunikacja. Cena $8500. Zgłoszenie: Erasmus Realty Company, 861 Rogers Ave., Brooklyn. Flatbush 3564. (3e)

6 familijny dom z cegły, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela do kraju. Nadaje się do spekulacji.

FELIX CZARNECKI & CO.
107-56 Sutphin Blvd.
Jamaica, L. I. (5e)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMY DOMY LOTY
DO SPRZEDANIA!
Lub zamianie domów na farmy

Chodowlana farma: 24akrowa; 9 akrów kukurydzy, 2 akry ogrodu, 2 akry pomidorów; kartofle, burak, fasola, kapusta i inne jarzyny; 4 akry tatarsko; fr. diana woda na farmie; dom 6 pokoi; 3 kurniki; stodoła; 250 kur, 2 krowy; 2 konie i świnia. Blisko szkoły, miasta i kościoła. Ta farma jest blisko New York i Newarku, N. J. Cena $4,900, gotówki $2,000.

P. FILANOWSKY
103 1/2 St. Marks Place East 8th St., blisko Pierwszej Ave., New York City. (tfn-d)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu innego interesu. 256 Wythe Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (9e)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż w polskiej dzielnicy; dwa pokoje z tyłu. 85 North 5th St., Brooklyn. (4e)

GROSERNIA, delikatessen, i candy store na sprzedaż. Rent $40. Dwa duże pokoje do zamieszkania. Cena $1,500. 271 Ocean Ave., Jersey City. (4e)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż długo istniejący interes w polsko-rusko - ukraińskiej dzielnicy. Gwarantowany dochód $400 tygodniowo. 1 pokoje z tyłu. Informacje od Joseph Podlesney, 120 East 11th St., pomiędzy 3 a 4 Ave. Telefon Stuyvesant 8875. (3e)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania tanio. Zgłoszenie: 194—9th street. Passaic, N. J. (6e)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania. 47 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn. (9e)

GROSERNIA, delikatessen i lunch room na sprzedaż. 705—3rd Ave., So. Brooklyn. (9e)

RESTAURACJA na sprzedaż, 10 stołów, interes w dobrem położeniu, pomiędzy fabrykami, sprzedam tanio z powodu nieporozumienia spólników. Zgłoszenie od 1 tanc do 7 wieczorem. 341 Flushing Ave., Brooklyn. (6e)

RESTAURACJA na sprzedaż; 18 stołów, blisko Polskiego Domu Narodowego. Lease na 5 lat. Szczegóły od Joseph Podlesney, 120 E. 11th St pomiędzy 3 i 4 Ave. (3e)

LUNCH ROOM „self service" dobry interes lesne otwarty, sklep na rogu, w dobrym położeniu. Dochodu tygodniowo $500 do $550. Do sprzedania lub przyjęcie spólnika. 302 Bergen St., na rogu 3-ej Ave., Brooklyn. (1e)

RESTAURACJA, dobra, istniejąca 24 lat do sprzedania. Cena przystępna. 281 Cherry St., N. Y. C. (3e)

UMEBLOWANY 10 pokojowy dom. Dobra dzielnica. Wszystkie pokoje zamieszkane. Długi lease. Spłaty wedle umowy. 102 York St., Jersey City. (3e)

SKLEP reperacji obuwia, nowe elektryczne maszyny, wszystkie urządzenia na sprzedaż. $750 z powodu choroby. Maszyny można kupić osobno. 1129 E. 3rd St., So. Bethlehem, Pa. (5e)

TANIO—Candy store z nową fontanną, dobra sekcja; dochód gwarantowany $180 tygodniowo. Cena $1,250. Zgłoszenia do:
BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (8e)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

FINISHERS
DOŚWIADCZONYCH
PRZY MEBLACH
STAŁA PRACA
DOBRA ZAPŁATA
RÓWNIEŻ POLISHERS
I RUBBERS
Zgłoszenie:
LUDWIG BAUMAN & CO.
305 PLANE STREET
NEWARK, N. J. (3m)

PIANOS-GRAND
„damper men"
Stała praca
Dobra zapłata
Zgłoszenie:
SOHMER & CO.
Jamaica Aveue,
Astoria, L. I. (3m)

UPHOLSTERERS
potrzeba do lepszego gatunku krzeseł. Stała praca.
JOSEPH GOLDSTEIN CHAIR CO.
436 E. 19th St. (4m)

UPHOLSTERERS
potrzeba. Stała praca.
$40 tygodniowo.
BEACON UPHOLSTERY CO.
11 Beacon St., Newark, N. J.
Tel. Mitchell 2411. (4m)

CHŁOPCÓW powyżej lat 18 we fabryce przy krzesłach. Zgłoszenia: S. K. Pierce & Son, 115-119—4th Avenue N. Brooklyn. (3m)

CANVASSERS
Fabryka doskonałych fortepianów i Pianoli posiadająca 3 mężczyzn i 3 kobiety w celu zbierania adresów i prospektów, stała najęcie na pensję, oraz komisowa, można łatwo zarobić $50 tygodniowo.—Zgłoszenia między 9 i 10. Weser Bros., 852 Broadway, blisko Myrtle Ave., Brooklyn. (4m)

STOLARZY
10 doświadczonych. Stała praca. Electrotrype Blocking Co. 419 W. 27th St. (tfn-m)

POTRZEBA piekarza na drugą rękę i kobieta do pomocy. Stała praca. Franz Oczkowski, 30 Tyler St. Newark, N. J., przy St. Kazimierza kościele. (4m)

WOODWORKERS
I doświadczonych maszynistów do swing saw, i do finishing saw. Również stolarzy z narzędziami do plastiki robóty. TURNER-ALMOUR CORP., 1301 Flushing Ave., Brooklyn. (5m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

FEEDERS,
FOLDERS I SHAKERS
PRY made work.
Doświadczonych.
Stała praca,
dobra zapłata.

FINEST STEAM LAUNDRY
199 Bogart St.,
blisko Stagg St. B'klyn. (2f)

OPERATOREK doświadczonych potrzeba do lepszego gatunku sukien. Zgłoszenie: Sonia Dress Co., 92 Montgomery St., Jersey City N. J. (6f)

DWÓCH DZIEWCZĄT, znajomych lub z familji, jedna jako chambermaid i kolnerka druga do gotowania przy inteligentnej rodzinie o 5 ludzi. 3 dzieci w szkole przez 3 miesięcy. Dziewczyny będą miały swój pokój, 2 szafki i prywatną łazienkę. Zapłata pomiędzy $140 i $160 dla obydwóch dziewcząt. Zgłosić się lub pisać do angielsku do Buckner, 130 East 67th St. (4e)

Spoolers przy Allen winders. Brown Knitting Mills, 416 E. 176 St. (4f)

DZIEWCZĄT do pracy w fabryce przy cukierkach. 477 Broome Stret. (6f)

DZIEWCZĄT do roboty przy rękawiczkach i firankach, doświadczenie nie wymagane. Kelly's Glove Cleaning Shop., 342 Greenpoint Ave., Brooklyn. (4f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

ZA $13,500
KUPICIE PIĘKNY
2-familijny, murowany dom, 11 pokoi, ogrzewany, garaż na 2 auta.
Wszystkie nowoczesne urządzenia, parowe ogrzewanie, elektryka, „parquet" podłogi w całym domu
MAŁA WPŁATA
WARUNKI KUPNA BARDZO DOGODNE
Bezpłatne „Title Policies"
VAN DAM STREET, pomiędzy Meeker i Nassau Avenues
GREENPOINT-BROOKLYN
ZGŁOSZENIA NA MIEJSCU

F. CZARNECKI & CO.
107-06 Sutphin Blvd., Jamaica, N. Y.
Telefon: Jamaica 1156

PRZESTAŃCIE PŁACIĆ CZYNSZ!!!
CZYNSZ WYPŁACI WASZ DOM W KILKU LATACH
MAMY WIELKI WYBÓR DOMÓW

2familijnych od $5,500 do $20,000, tak murowane jakoteż 1 drewniane ze wszystkiemi ulepszeniami.

Mamy około 20 domów, jedno familijnych od $5,850 do $12,000, wszelkie ulepszenia, garaż i t. p.

Domy murowane dwu-piętrowe, ze sztorami zaraz do objęcia, przy handlowych ulicach, bardzo tanio.

Buczernia i grosernia na dogodnych warunkach do sprzedania w Mineola, L. I. (5e)

Gawliński & Co.

Polecają następujące domy:

4-familijny murowany duży sklep z czterema pokojami, kąpielnie, elektryka, w całym domu, rent $2,076. Cena $14,900, gotówki około $4,000 dom w bardzo dobrym stanie na ładnej ulicy w biznesowej sekcji 3 bloki od subway'u, tylko jeden mortgage bankowy.

6-fam. murowany apartamenta po 4 pokoje, kąpielnie, elektryka, dom w bardzo dobrym stanie w doskonałej sekcji 2 bloki od subway'u do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Rent $2,004. Cena $13,000, gotówki około $4,500 tylko jeden mortgage bankowy na pół procent.

6-fam. murowany apartamenta po 4 pokoje elektryka, białe zlewy, kąpielnie, gas heater, rent $1,886. Cena $14,250. Gotówki koło $3,000. Dom w bardzo dobrem położeniu w doskonałym stanie.

8-fam. murowany po 6 pokoi, kąpielnie, elektryka, rent około $3,000. Cena $20,250. Gotówki około $4,000, bardzo dobra budowa w rezydencjalnej sekcji doskonałą komunikacja. Tylko jeden mortgage. Sprzedam tanio z powodów familijnych.

BACZNOŚĆ!!!
Polecamy nowe murowane domy dobra budowa i wszelkie najnowsze ulepszenia, w doskonałem położeniu, jak najlepsza komunikacja. Domy te są dwu-familijne, loty 25x100 z wjazdem do garażu. Cena $11,950, gotówki tylko $1,500. Mortgage aż się spłaci na bardzo łatwych warunkach.

WIADOMOŚĆ
GAWLIŃSKI & COMPANY
231 DRIGGS AVENUE
BROOKLYN, N. Y.
POŻYCZAMY NA HIPOTEKI NAJTAŃSZYM KOSZTEM.
ASEKURACJE WSZELKIEGO RODZAJU.
5-E.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

GARFIELD, N. J.

Bal dobroczynny

Weteran wojny światowej, Roman Musiał uległ niedawno podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi i po dokonanej na nim operacji, znalazł się w trudnem położeniu, gdyż światło słoneczne sprawia mu mocny ból w głowie i dlatego przebywać musi stale w ciemności.

Ponieważ posiada on żonę i dwoje dzieci, a stan jego zdrowia nie pozwala mu na pracę dla utrzymania siebie i rodziny, przyjaciele jego, Polacy i obconarodowcy postanowili przyjść

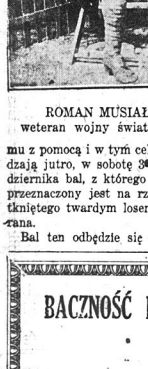

ROMAN MUSIAŁ,
weteran wojny światowej.

mu z pomocą i w tym celu urządzają jutro, w sobotę 3go października bal, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz dotkniętego twardym losem weterana.

Bal ten odbędzie się w Belmont Parku przy River Road, w Garfield.

Do tańców przygrywać będzie orkiestra, składająca się z 11 muzykantów, pod batutą Franka Martin'a. Będą różne atrakcje i niespodzianki. Początek punktualnie o 7:30 wieczorem. Wstęp 50 centów od osoby.

Idźmy!

A więc już jutro trupa Teatru Polskiego z New Yorku w całym komplecie bo 40 osób przyjeżdża do Newarku i w Laurey Garden, 457 Springfield Ave. wystawia piękną i wesołą ludową sztukę J. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Nie będziemy o tem wiele pisać, bo wszyscy którzy interesują się sztuką wiedzą, że podobnego zespołu sił jeszcze nie było, że sztuka ta jest opracowaną starannie pod każdym względem, że Teatr Polski przywozi specjalnie malowane dekoracje, że balet z p. Lunią Nestor składa się z 10 osób, że skład orkiestry powiększony.

Jednem słowem wszystko zrobiono by dać Polonji newarskiej i okolicy kilka godzin przyjemnej i szlachetnej rozrywki.

Początek punktualnie o 8-ej wieczorem. Prosimy o wczesne przybycie by nie przeszkadzać innym podczas przedstawienia.

Wielki Skład Najlepszego Pieprzu

pochu i wsyp w Ameryce, pieprz posia damy w naszym składzie, rzadkie skubane i na LB z puchem i całe. Pieszcie po próbki, sa nim przyrzą picie do kup na. Próbki wysyłamy darmo. Towar wysyłamy expresem do wszystkich Stanów w Ameryce. Piszcie do polskiej firmy:
JOHN STACHULA
110 Passaic St., Passaic, N. J.

BACZNOŚĆ NEWARK, BLOOMFIELD, PASSAIC, PATERSON, ELIZABETH I INNE OKOLICE!

JUTRO!!

W LAUREL GARDEN 457 SPRINGFIELD AVE., NEWARK

Krakowiacy i Górale

SZTUKA TA BĘDZIE GRANA OSTATNI RAZ — JEDYNA SPOSOBNOŚĆ WIDZIEĆ I PODZIWIAĆ — SETKI OSÓB ODESZŁO OD KASY W NEW YORKU — KUP BILET ZAWCZASU I UNIKNIJ TŁOKU.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

CHAMBERMAIDS
Musza mówić po angielsku
Hotel Pennsylvania
EMPLOYMENT DEPT.
33rd Street,
pomiędzy 6 i 7 Ave. (3f)

„Candy chocolate dippers"
1 wrappers.
Stała praca, dobra zapłata.
NATIONAL FOODS CO.
24 Horatio St., róg 8th Ave. i W. 4th St. (4f)

DZIEWCZĄT
do „fill, cork, label"
i do pakowania pasty do buteleczek
Muszą być 17 lat lub starsze
Zapłata $14 tygodniowo
Zgłoszenie:
S. M. BISBY & CO. INC.
46th St. i 2nd Avenue
Brooklyn (3f)

UPHOLSTRESSES
potrzeba do ogólnej pracy,
i jako table hands.
JOSEPH LIESNER
224 E. 28th St. (3f)

DZIEWCZYNY doświadczonej do ogólnej domowej pracy przy małej familji. Dobry dom. Stern, 2344-81st Street, Brooklyn lub telefon Benson hurst 2701. (6f)

Poszukiwania pracy
(Situation wanted)

MŁODY inteligentny mężczyzna poszukuje pracy w polsko-amerykańskiem biurze, może pisać na maszynie, lekkim prowadzenie ksiąg i inne biurowe prace. Zgłoszenia listowne: A. Ciborski, 259 Kingsland Ave., Brooklyn. (4W)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POTRZEBUJE spólnika do lunch roomu i soda fountain z małym kapitałem. Mężczyznę lub kobietę. Musi znać angielski język. 146—7th Ave. blisko 19th St. (4k)

POSZUKUJE spólnika do chemicznej prasni czyli „Dry cleaning & Dyeing" doświadczonego lub wymagane. 1587 Amsterdam Ave., pomiędzy 153 i 154 St. (6k)

Krawiecki Zakład
(Dressmaking Establishment)

POLSKA krawcowa — znam krój Herszego w Warszawie, przyjmuje obstalunki. Style najnowsze mody z paryża i tutejsze. Mnie śpiewak, 452 W. 40th Street, N. Y. C. (22k)

Informacje i zawiadomienia
(Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwoicie swój zarobek. Najlepsza metoda. Zarabiajcie podczas nauki. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, blisko 15 ul. New York City.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE S. Kozłowskiego, który ostatnio zamieszkiwał w Beacon Falls, Conn., jest członkiem Tow. Białego Orła. Bk., c-o Nowy Świat, 24 United Square, New York. (3l)

POSZUKUJE starszej kobiety lub panny. Mieszkanie bezpłatnie i życie. Może chodzić do pracy, lecz musi pocz... 376 Wythe Ave., blisko 8o., 3 St. (7l)

RODZICE, którzy pracują znajdą dobry dom z najlepszem zaopiekowaniem dla 2 dzieci. Dobra miejscowość. $7 tygodniowo. Telefon: Westchester 2461. (2l)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

13 POKOJOWY furnished house na sprzedaż, lease na 6 lata. $110 rentu. Zgłoszenie: 110 E. 10th St., N. Y. (4z)

MEBLE do jadalni i „parlor suits" na sprzedaż, pawie nowe tanio. Wilok, 747 Manhattan Ave. Brooklyn. (7z)

MASZYNA do reperowania obuwia, w dobrym stanie na sprzedaż tanio, 71 North 1st St., Brooklyn. (4z)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Bardzo tanio. Można zamieszkać. 130 E. 3rd St., N. Y. (4z)

BACZNOŚĆ! Wyprzedaż maszyn do szycia, składanie $6 i wyżej. Gramofony stałkowe $15 i wyżej. Columbia rekordy po 35 centów. Otwarte w niedziele. All National Music, 324 E. 34th St. (4z)

RZADKA sposobność dla właścicieli domów. Lovekin Automatic gas water heater, 2 gas water radiators, 2 water boilers, wszystkie prawie nowe. Sprzedam za bajecznie cenę, razem lub osobno. Ch. Burak, 227 E. 9th St., Tel.: Lexington 4927. (4z)

MEBLE z dwóch pokoi na sprzedaż. Można zamieszkać natychmiast. Rent $2.50 tygodniowo. Wanna, gorąca woda. P. S., 502 W. 42nd St. Zgłoszenia: Od 1 do 8 p. p. Apt. GX-4. (4z)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Można zamieszkać. Informacje od 8 do 9 wieczorem. 1 Ave. B. 2 piętro z tyłu. (4z)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

3-4 WIDNE POKOJE NOWO ODNOWIONE, ELEKTRYCZNOŚĆ. RENT TANI. 58 MOORE ST., BROOKLYN, JANITOR. (5a)

ŁADNE 3 i 4 pokoje, wszystkie ulepszenia. $20 i $25. Również sklep. 641 East 12th St. (11A)

PIĘĆ POKOI, 128, 2 pokoje $15 do $20 Polski janitor. 248-250 Siegel St., blisko Bushwick Ave., Brooklyn. Tel. 2115 Prospect. (3a)

4 DUŻE widne pokoje i piec. Przeprowadzka darmo. 45 Fourth St., Brooklyn, blisko Smith. (3a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANY, frontowy pokój do wynajęcia, osobne wejście, nie drugo. 217 Driggs Ave., Greenpoint. (5g)

POKÓJ frontowy, osobne wejście. Umeblowany, przy polskiej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenie: Pork Store, 149 Ave. A, N. Y. C. (4r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Prywatny dom. 1118 Tinton Ave., Bronx, przy rogu 166th St. (4r)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

20 ROBOTNIKÓW
STAŁA PRACA
50 CENTÓW OD GODZINY I WYŻEJ
CRAIGEN BRICK COMPANY
CLIFFWOOD, N. J.
Busses przechodzą koło pracy